Na str. 2: Wstrzymanie zapomóg częściowo zatrudnionym

NR. 255 (5048) cz. WARSZAWA, PIĄTEK 29 LIPCA 1932 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy w soboty do 3 p.p.

Kasa czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Pośpieszny Kodeks karny

Wytknęliśmy już fakt dziwnego pośpiechu z Kodeksem Karnym, który ogłoszony został 15-go lipca, a wchodzi w życie już 1-go września. Wskazaliśmy na to, że sędziowie i prawnicy z trudem zdołają opanować nowy Kodeks w ciągu tak krótkiego czasu. Ale nietylko to: wszak Kodeks ukazał się jako rozporządzenie Prezydenta, którem napewno zajmie się jeszcze Sejm i prawdopodobnie dokona w niem zmian. Otóż czy nie należało przeczekać przynajmniej tego okresu interwencji sejmowej?

Jeżeli Polska przez kilkanaście lat czekała na własny kodeks karny, to czyż nie mogłaby poczekać — w interesie samego kodeksu — jeszcze kilka miesięcy?

Ten gorączkowy pośpiech wprawił jakgdyby w zakłopotanie nawet sfery sądowe. Bo oto w przedmowie do tekstów nowych ustaw (wydawnictwo **Hoesicka**), opracowanych przez p. Lucjana **Bekermana**, prokuratora Sądu Najwyższego, p. Artura **Millera**, wiceprok. Sądu Apel. w Warszawie i pana Jana **Gumińskiego**, prokuratora Sądu Najwyższego, panowie ci stwierdzają, że nowy kodeks musi najprzód przejść wszechstronną próbę życia, zanim można będzie napisać „gruntowny, wyczerpujący i praktycznie przydatny" komentarz do Kodeksu.

Tymczasem księgarnia **Hoesicka** zapowiada, że już w pierwszych dniach września r. b. (!) ukaże się „obszerny i wyczerpujący (!)" komentarz pióra p. Wacława **Makowskiego**, jednego z autorów kodeksu, bynajmniej — jak widać — nie podzielającego zastrzeżeń wybitnych praktyków sądownictwa. Mamy tu jeszcze jeden charakterystyczny przyczynek do faktu, że za Polski „sanacyjnej" granice „interpretacji" można zakreślać bardzo, bardzo szeroko. Jestto zresztą w zgodzie z **treścią Kodeksu**, o którym wymienieni trzej sądownicy wyrażają się, że „pozostawia szerokie granice twórczej wykładni orzecznictwa i doktryny".

My do twórczości, pobudzanej przez „sanację", z którejkolwiek dziedziny, nie mamy żadnego zaufania. Dlatego wolelibyśmy w Kodeksie więcej ścisłości i dokładności, a jaknajmniej „twórczości". Niestety Kodeks jest istotnie nawskroś „twórczy" i to stanowi największy jego błąd.

Oto jeden przykład uzasadniający nasze twierdzenie, a typowy dla całego Kodeksu:

Na końcu części ogólnej Kodeksu podano artykuł z wyjaśnieniem wyrażeń ustawowych. Artykuł niezbedny, ale zawiera on wyjaśnienia tylko 5 wyrazów, zamiast wszystkich, użytych w Kodeksie, a co do których może powstać najmniejsza bodaj wątpliwość co do znaczenia.

Weźmy np. Art. 93, ust. 2, głoszący: „Kto usiłuje zmienić przemocą ustrój Państwa Polskiego, podlega karze więzienia na czas nie krótszy od lat 10 lub dożywotnie".

Spróbujmy odcyfrować ten ustęp. Co znaczy usiłować? Znajdujemy wyjaśnienie w art. 23: „Odpowiada za usiłowanie, kto w zamiarze popełnienia przestępstwa przedsiębierze działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz zamierzonego przestępstwa nie dokonywa".

W zastosowaniu do art. 93 oznaczałoby to: kto w zamiarze zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego przedsiębierze działanie, skierowane bezpośrednio ku urzeczywistnieniu tego zamiaru, lecz przestepstwa tego nie dokona, podlega i t. d.

Odrazu widać, że w tem zdaniu wymaga znowu wyjaśnienia słowo **działanie,** albowiem bez tego wyjaśnienia niesposób kwalifikować ściśle przestępstwa z omawianego artykułu.

Takiem „działaniem" może być zarówno próba zbrojnego zamachu jak też założenie związku, czy partji nielegalnej.

Dalej: co należy rozumieć pod **ustrojem** Państwa Polskiego? Czy ustrój polityczny, czy ustrój społeczny, czy jedno i drugie razem? Zwracamy uwagę, że konstytucja nasza nie określa ustroju społecznego Polski, a wobec tego, że Kodeks nie określa pojęcia „działania", więc cały artykuł 93 rozwiewa się w mgławicy.

A przecież tu nie chodzi o drobnostkę, lecz o **minimalną karę 10 lat więzienia aż do więzienia dożywotniego!**

Czy wobec tego „szerokie granice twórczej wykładni" nie mogą się odbić na podsądnych wręcz katastrofalnie?

A podobnych niejasności i wątpliwości, zarówno w artykułach dużej jak i pomniejszej wagi, są w kodeksie **całe dziesiątki.**

Jakże można było z takim pośpiechem dekretować nowy kodeks?

J. M. B.

Pomoc, która jest obowiązkiem

O pomoc dla zlokautowanych włókniarzy bełchatowskich

Z górą trzy miesiące strajkują w Bełchatowie zlokautowani włókniarze. Trzy straszliwe miesiące głodu! Toczą walkę obronną o utrzymanie swych głodowych płac.

Dn. 28 kwietnia fabrykanci wymówili umowę zbiorową, pragnąc narzucić robotnikom 50 proc. obniżkę płac.

50 proc. obniżki płac i to jakich płac! Włókniarze bełchatowscy zarabiali od 8 — 15 złotych tygodniowo i te głodowe płace chcieli fabrykanci obniżyć o połowę. Czyż robotnicy mogli się zgodzić na to?!

Strajk mimo przedłużania się, jest imponująco solidarny.

Położenie robotników jest jednak wprost straszliwe. Przymierają wraz z rodzinami głodem. Żywią się obierkami od kartofli. Częste są wypadki omdleń z głodu.

Zlokautowanym robotnikom wbrew ustawie odebrano zasiłki, jakie otrzymywali z Funduszu Bezrobocia.

Sytuacja staje się tragiczna.

Walczącym bohatersko robotnikom bełchatowskim musimy przyjść z pomocą, by mogli przetrwać i zwyciężyć.

Ofiary przesyłać należy do Zw. Zaw. Rob. Przem. Włókienniczego w Bełchatowie, albo do Zarządu Gł. tegoż Związku w Łodzi, ul. Narutowicza 50.

Niemcy przed wyborami

BUTA JUNKRA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji Rady Państwa Rzeszy wydarzyła się scena żywo przypominająca ostatnie wypadki w Prusach w czasie usuwania b. ministrów przez Reichswehrę. Kiedy na sali obrad zjawił się wicepremjer b. rządu pruskiego **Hirtsiefer** przewodniczący min. **Gayl** zwrócił się do niego z wezwaniem, by opuścił salę, grożąc w razie oporu użyciem przemocy. Wśród protestów **Hirthsiefer** opuścił salę, oświadczając, że ustępuje pragnąc oszczędzić radzie gorszącego widowiska.

POLICJA BIJE BEZROBOTNYCH.

Miasteczko turyngijskie **Ruhla** było wczoraj widownią **krwawych rozruchów bezrobotnych.** W czasie starć z policją doszło do wymiany strzałów. Trzej policjanci zostali pobici i ciężko poranieni. Jeden z demonstrantów zabity. W miejscowych fabrykach robotnicy ogłosili

strajk

na znak protestu, przeciw wystąpieniu policji

BURMISTRZ TWORZY ZBROJNE ODDZIAŁY SAMOPOMOCY.

Burmistrz miasta **Arlet** w Saksonji ogłosił odezwę, wzywającą ludność cywilną **do organizowania uzbrojonych oddziałów samopomocy.** Oddziały chronić mają budynki publiczne na wypadek rozruchów. Broń i amunicję otrzymają milicjanci od policji. Zarządzenie to wydał burmistrz na zlecenie prezydenta policji w Kamienicy. Rząd saski zaprotestował przeciw temu zarządzeniu.

Stan wojenny w Stanach Zjedn.?

Władze Stanów Zjednoczonych są bardzo zaniepokojone **odmową byłych** żołnierzy, którzy przybyli do Waszyngtonu z żądaniem wypłacenia rent, **opuszczenia miejsc,** w których obozują. Władze zastanawiają się nad zarządzeniami, celem zmuszenia byłych żołnierzy do wyjazdu. Możliwe jest ogłoszenie **stanu wojennego.**

Obniżenie świadczeń

i podwyższenie składek pracowniczych w Z. U. P. U.

Na odbytem wczoraj posiedzeniu tymczasowej Komisji Zarządzającej Z. U. P. U. w Warszawie debatowano nad sprawą zupełnego wyczerpania funduszów ubezpieczenia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.

W Z. U. P. U. warszawskim wypłaty miesięczne dla bezrobotnych pracowników umysłowych wynoszą obecnie około 2 miljonów złotych miesięcznie, wpływy zaś nie przekraczają sumy 600,000 złotych. Dokładne obliczenia wskazują, że we wszystkich zakładach ubezpieczeń pracowników umysłowych w Polsce tegoroczny deficyt w dziale ubezpieczeń od bezrobocia wyniesie około 27 miljonów złotych.

Wobec tej sytuacji wystąpiono na posiedzeniu Komisji z żądaniem dopłat ze skarbu Państwa. Dyskusję na ten temat przerwano jednak wobec kategorycznego oświadczenia przedstawiciela rządu, że skarb państwa absolutnie nie może przyjść z pomocą materjalną Z. U. P. U. z uwagi na trudności Państwa.

Dłuższą dyskusję wywołała — jak informują agencję Press — kwestja zaciągania pożyczek w funduszu emerytalnym Z. U. P. U. na wypłatę zasiłków bezrobotnym. Ze złożonych wyjaśnień okazało się, iż pożyczanie z funduszu emerytalnego, które zostało już zapoczątkowane, staje się w dalszym ciągu niemożliwe, ponieważ w krótkim czasie długi z tego tytułu doszłyby do takiej wysokości, że nie możnaby ich było zwrócić na przestrzeni kilkunastu lat, przez co w przyszłości byłyby zagrożone renty emerytalne.

Przedstawiciele organizacji pracowniczych zgłosili wobec tej sytuacji wniosek podwyższenia składek na rzecz Z. U. P. U. Wniosek ten upadł większością głosów. Przed przystąpieniem do głosowania nad tym wnioskiem, przedstawiciel rządu oświadczył, że jakikolwiek wniosek, któryby nakładał nowe obciążenia na warsztaty pracy, nie będzie przez rząd zatwierdzony. Przedstawiciele pracodawców zgłosili ze swej strony wniosek obniżenia świadczeń na rzecz bezrobotnych pracowników umysłowych o 25 proc. i więcej, o ile tego zajdzie potrzeba. Wniosek ten również upadł w głosowaniu.

Wówczas ze strony pracowniczej zgłoszono wniosek kompromisowy zmierzający do uratowania samej zasady ubezpieczenia, a domagający się podwyższenia na okres przejściowy tylko tej części składek, które opłacają pracownicy, w granicach do 2 proc. Wniosek domaga się także, aby na okres przejściowy pobierane były 5-cio proc. opłaty kryzysowe od pracowników, otrzymujących zapomogi. A więc np. pracownikowi, pobierającemu 200 zł. miesięcznie zapomogi, potrącanoby 10 zł. w przejściowym okresie kryzysowym.

Kompromisowy ten wniosek został większością głosów uchwalony i będzie przedstawiony władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

Ministerjum Pracy przestało istnieć

Z dniem 27 lipca r. b. Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej zmieniło oficjalnie nazwę swą na „Ministerjum Opieki Społecznej".

Przeniesienie Departamentu Pracy do Min. Przemysłu i Handlu nastąpi jesienią r. b.

W związku z tem zapewniają o ustąpieniu ministra P. i H. **Zarzyckiego,** którego stanowisko ma objąć wiceminister Opieki Społecznej p. Kazimierz **Rożnowski.**

Maniu ma stworzyć rząd w Rumunji

Dzienniki wiedeńskie donoszą z **Bukaresztu,** że **Maniu** zaproszony został wczoraj na obiad przez króla Karola.

Po obiedzie odbyła się dłuższa rozmowa między królem a Maniu.

Spotkaniu temu przypisują decydujące znaczenie i przypuszczają, że nastąpi zupełne pogodzenie się między królem a Maniu.

Słychać, że król zawezwał **Maniu,** aby ten podjął się misji utworzenia nowego gabinetu. Ze strony stronnictwa narodowych zaranistów czynione są **wysiłki,** aby skłonić Maniu do objęcia steru rządu.

Ostatnie chwile procesu Gorgułowa

W uzupełnieniu z końcowej rozprawy procesu Gorgułowa, donosimy, że po przemówieniu prokuratora zabrał głos obrońca **Geraud,** stwierdzając, iż dla umysłów nieoświeconych kara śmierci stwarza męczenników. Skazanie na śmierć umysłowo chorego w społeczeństwie takiem, jak francuskie równa się **morderstwu. Gorgułow,** kontynuuje obrońca, jest antibolszewikiem, co zostało stwierdzone. Nie jest wykolejeńcem, bił się za sprawę państw aljanckich, przelewał swą krew dla **wspólnego dobra.** Gdyby padł na polu walki, miałby **prawo** do wspólnego dobra. Gdyby padł **na polu** walki, miałby prawo do takiego **samego** hołdu, jak pięć miljonów poległych bohaterów. Gorgułow jest jak **Charlotta Corday,** jak **Vilain,** który zabił Jauresa. Popełniając zbrodnię, nie kierował się jednak nienawiścią.

Po przemówieniu obrońcy sąd udał się na narady.

Po ogłoszeniu wyroku śmierci **Gorgułow wstał** i powiedział, chce umrzeć jak **„żołnierz na polu chwały (?)", prosząc, żeby go** rozstrzelili, a nie ścięli przez kata.

Na zapytanie przewodniczącego, czy to jest wszystko, co ma do powiedzenia. Gorgułow odpowiada twierdząco, zaznaczając, **iż zadowolony jest, że opuszcza ten świat, a następnie przepowiada... komunizm we Francji.**

Obrońca oskarżonego wstaje i oświadcza: **nazajutrz po wyroku dowiemy się, kto z nas miał rację; prokurator czy ja, czyniąc aluzję do autopsji Gorgułowa.**

Przewodniczący donośnym głosem zamyka proces następującemi słowami: **„Gorgułow, pozostawia się oskarżonemu trzy dni dla wniesienia apelacji, po tym terminie odwołanie się nie będzie przyjęte".**

Żandarmi wyprowadzają Gorgułowa.

Wyrok śmierci wydany został 10-ciu głosami przeciwko 2.

Patek—Zaleski

Krążą pogłoski, że poseł polski w Moskwie, p. **Patek** po podpisaniu paktu nieagresji z Sowietami, ma ustąpić z zajmowanego stanowiska.

Mówi się też o możliwości ustąpienia ministra Zaleskiego, którego następcą ma być p. **Patek.**

Przed nowym lotem prof. Piccarda

W tych dniach przewieziona zostanie na samochodzie ciężarowym do Zurichu gondola balonu profesora **Piccarda.** Ze względu na wielką czułość instrumentów, znajdujących się w balonie, samochód będzie musiał posuwać się bardzo powoli, to też droga z Brukseli do Zurichu potrwa conajmniej trzy dni. Około trzech do czterech dni trwać będzie następnie sprawdzanie przyrządów na miejscu.

Start nastąpi w pierwszej połowie sierpnia.

Ograne melodje

Podczas jednego ze swych popisów wyborczych, od których pobiera 25 proc. dochodu brutto, Adolf HITLER zakomunikował zebranym współobywatelom, że gdy tylko osiągnie pełnię władzy — zapanuje w Niemczech istny raj: „będzie — mówił „piękny Adolf“ — wolność, chleb, praca i sprawiedliwość“. Prócz tego, zapowiedział „zlikwidowanie wszystkich partyj (!)“ oraz „walkę do ostateczności, bez przebierania w środkach“, aż do łamania kości włącznie. „Ruch hitlerowski — mówił dalej jego twórca — jest ponadpartyjny (!), gdyż grupuje w obronie niemczyzny, wszystkich bez względu na klasę społeczną, zawód i wyznanie (!). Ruch ten nie jest walką o rządy nad Rzeszą, lecz walką dwuch systemów“...

A zatem — sądząc z tych obietnic i zapowiedzi, podanych tu według naszego P. A. T-a, — „MOCARSTWOWOŚĆ“, „BEZPARTYJNOŚĆ“, „PONADKLASOWOŚĆ“ I RAJ NA ZIEMI — oto są cele i hasła hitleryzmu, dla niepoznaki „narodowym socjalizmem“ nazwanego. Chociaż te koszałki - opałki wbijał ludziom w głowę HITLER w jakiejś mieścinie niemieckiej, ale i nam ta „deologja“ musi się wydać czemś dziwnie znanem. Słyszeliśmy już, doprawdy, tysiąc razy te melodje fałszem podszyte i widzieliśmy bodaj własnemi oczyma, niekoniecznie w Niemczech, praktyczne konsekwencje takich samych właśnie haseł i „ideałów“... Faszyzm umie wprawdzie przemawiać różnemi językami, ale mówi zawsze — jedno i to samo.

Pośrednio, znakomitą, historyczną wprost odprawę tym załganym bredniom wszelkich hitleryzmów dał w Genewie tow. RENAUDEL, stwierdziwszy śmiało i donośnie, że NIE MOŻE BYĆ MOWY O SPRAWIEDLIWOŚCI TAM, GDZIE NIE ISTNIEJE WOLNOŚĆ I KONTROLA OPINJI PUBLICZNEJ, gdzie dyktatorski, samozwańczy rząd nie waha się stosować gwałtu i teroru, względem niemiłych mu obywateli. Jesteśmy głęboko przekonani, że wagę i słuszność słów francuskiego socjalisty— rzecznika demokracji całego świata, zrozumiała nietylko delegacja p. Mussoliniego, ale i wszyscy inni „parlamentarzyści“ tego typu i pokroju.

Bd.

Defraudacja
pieniędzy podatkowych

W czasie inspekcji samorządu gminnego wykryto defraudację pieniędzy, zebranych na podatki, której dopuścił się sołtys wsi Nowiny, gminy Sobolew Banaszek Paweł.

Dalsze dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja.

Przeciwko
sądom doraźnym na Węgrzech

Węgierska Partja Socjalistyczna zażądała przerwania postępowania doraźnego przeciw przywódcom komunistycznym na Węgrzech.

Na froncie walki robotniczej

Odbyło się w hucie „Królewskiej“ zebranie załogowe, w którem brało udział przeszło 2.000 robotników.

W toku dyskusji **robotnicy jednomyślnie domagali się usunięcia ze stanowiska gen. dyr. Szerffa**, by nareszcie ustały jego machinacje na niekorzyść huty.

Sanacja nie ma już w hucie najmniejszego wpływu. Świadczy o tem najlepiej fakt, że „apostoł“ jej, Ocylok, nie został wogóle dopuszczony do głosu. Również komuniści, którzy zamierzali rozbić zebranie, ponieśli porażkę.

URLOPY TURNUSOWE.

Kilka miesięcy temu, kopalnia „Radzionków“ zmuszoną była do zwolnienia znacznej części robotników. Obecnie, — jak krążą pogłoski — otrzymają znów urlopy turnusowe, na miesiąc sierpień, 434 robotników i 7 urzędników.

Z dniem 1.8 r. b. kopalnia „Ficinus“ zwalnia na urlop turnusowy 118 robotników, kopalnia „Richter“ 300 robotników.

Urząd Pośrednictwa Pracy w Siemianowicach sprzeciwia się w myśl zarządzenia Powiatowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Katowicach ponownemu przyjęciu do pracy na kopalni z urlopu turnusowego wracających robotników, pohodzących z poza Siemianowic. Interwencja rad załogowych wymienionych kopalni u burmistrza gminy, nie odniosła żadnego skutku.

ODSZKODOWANIA DLA ZREDUKOWANYCH ROBOTNIKÓW WALCOWNI „HR. RENARD“.

Podpisana została umowa między: robotnikami a zarządem walcowni „Hr. Renard“ w Sosnowcu, która z dn. 6 sierpnia zostanie zamknięta. Warunki tej umowy brzmią:

Robotnicy, mający 25 lat pracy i ponad 50 lat życia otrzymają 40 zł. miesięcznie zapomogi, aż do odwołania, co może nastąpić nie wcześniej jednak, jak przed upływem roku. Wszyscy zwolnieni robotnicy przez 8 miesiący otrzymają po 3 korce węgla, a ci którzy zajmują mieszkania fabryczne, pozostaną w nich nadal, jak również zaopatrzeni zostaną bezpłatnie w światło. Wszyscy zredukowani otrzymają odprawę, zależnie od ilości przepracowanych lat, w wysokości 6, 12 i 18-dniowego zarobku. Przy ponownem uruchomieniu fabryki pierwszeństwo pracy będą mieli obecni zredukowani robotnicy. Wszystkie należności robotnicze zostaną uregulowane do 20 sierpnia b. r.

Umowę na tych warunkach podpisali pełnomocnicy obydwuch stron.

„SZCZĘŚĆ BOŻE!“

Do chadeckiego zw. pracow. umysłowych wpłynął list od Związku Pracodawców Przemysłu Górn.-hutn. treści następującej:

„Niniejszem wypowiadamy obecnie obowiązującą tabelę poborów dla pracowników umysłowych górnośląskiego przemysłu górniczo - hutniczego, oraz dla maszynistów wyciągowych na dzień 31-go sierpnia b. r.

Szczęść Boże!

(—) Tarnowski“.

Fundusz Bezrobocia bez środków
Wstrzymanie akcji zasiłkowej dla częściowo zatrudnionych robotników

Komisja administracyjna zarządu głównego Funduszu Bezrobocia rozpatrywała wczoraj sprawę kontynuowania akcji zasiłkowej dla robotników częściowo zatrudnionych.

Dotychczas komisja występowała co miesiąc do ministra opieki społecznej, jako władzy nadzorczej, z wnioskiem zatwierdzenia wydatków Funduszu Bezrobocia na cele akcji zasiłkowej dla wspomnianej kategorji pracowników fizycznych.

Wczoraj komisja, z uwagi na brak środków, postanowiła **nie prowadzić na razie tej akcji zasiłkowej.** Robotnicy częściowo zatrudnieni **nie otrzymają więc w sierpniu wyrównania zasiłkowego**, które pobierali dotychczas. Uchwała powyższa dotknie **2 — 3 tysięce robotników.**

Komisja powzięła równocześnie uchwałę o zwołanie w najbliższym czasie nadzwyczajnej narady komisji połączonych: budżetowej i administracyjnej za rządu głównego Funduszu Bezrobocia celem opracowania planu, który umożliwiłby wznowienie akcji zasiłkowej dla częściowo zatrudnionych.

Z innych spraw, które były przedmiotem obrad komisji, zasługuje na uwagę przekazanie niektórych funkcji Funduszu Bezrobocia wydziałom powiatowym i gminom, a to na mocy postanowień ustawy.

Nowy budżet...

W Minister. Skarbu przeprowadzane są już prace wstępne nad preliminarzem budżetowym na okres 1932-33.

Wysokość wydatków budżetowych rząd określa podobno w nowym preliminarzu na ogólną sumę **2160 milj. zł.** Tę sumę uważa rząd podobno za „nieprzekraczalne minimum“, poniżej którego wydatki zejść nie będą mogły...

Suma powyższa uwzględnia już zmniejszenie wydatków z tytułu **zobowiązań zagranicznych,** które po układzie lozańskim i ewentualnych dalszych umowach nie będą — wedle przewidywań rządu — obciążać nowego budżetu.

Czy powyższemu minimum wydatków ustalonemu przez sanacyjne czynniki wedle własnej oczywiście oceny ich celowości! — odpowiadać będą dochody, to oczywiście jeszcze pytanie, na które odpowiedź da rzeczywistość...

Bardzo tylko zabawnem jest to, co prorządowa „Gazeta Handlowa“ pisze o „trosce“ rządu o dochodową stronę budżetu. Mianowicie donosi ona, że **zwrócona będzie większa (!) niż dotychczas (!) uwaga na przedsiębiorstwa państwowe, które jak np. lasy państwowe, KOLEJE (?!!) i monopole mają nietylko zredukować swe wydatki ale także odpowiednio (!) POWIĘKSZYĆ (?!) swe dochody...**

Nadto sfery „miarodajne“ spodziewają się uzyskać „oszczędności“ z dalszego „usprawnienia (!) administracji“. przyczem także razważany jest projekt **zmniejszenia liczby województw o 2...**

Z wywodów „Gaz. Handl.“ wynika również, że braną jest także pod uwagę ewentualność **dalszej obniżki płac urzędniczych** (!!), jakkolwiek, jak sama „G. H.“ podnosi, nie można z tego tytułu — po poprzednich obniżkach płac — żadnych poważniejszych oczekiwać rezultatów...

Z dotychczasowych, zupełnie ogólnikowych, wiadomości okazuje się, że ofiarą „równoważenia“ budżetu mają paść przedewszystkiem wydatki, mające bezpośrednio czy też pośrednio **charakter gospodarczy.**

Czy w tym samym stopniu ulegną redukcji inne , wprawdzie nie gospodarcze, ale zato **„radosne“ wydatki** (fundusze dyspozycyjne, reprezentacje, remuneracje i t. p. **tego naturalnie nikt nie wie.**

Dopiero po przedłożeniu nowego preliminarza Sejmowi, zobaczymy, jak ów sanacyjny elaborat w szczegółach wygląda.

„Wielki egzamin życia“...

Za przemówienie, wygłoszone podczas „święta chłopskiego“ w dn. 15-go maja r. b. w Łużnej (pow. Gorlice w Małopolsce), policja aresztowała znanego literata i poetę krakowskiego Marjana **Czuchnowskiego,** syna jednego z gospodarzy pow. gorlickiego.

Aresztowano go z początkiem lipca, zwolnili zaś dzięki interwencji literatów 12 lipca. O swych przejściach p. **Czuchnowski** napisał list do jednego ze swych przyjaciół.

Pisze on m. in., że wytoczyli mu akt oskarżenia z art. 68 i 70 Ust. Karn., zazagrażające 3-letniem ciężkiem więzieniem.

Potem następuje zdanie o sposobie oskarżenia, ale ze względów cenzuralnych nie możemy go powtórzyć. Następnie p. **Czuchnowski** dodaje:

„Próżno mi pisać dziś wszystko: jestem tak straszliwie znużony fizycznie (dwa słowa następne musimy opuścić), że ledwo mogę pióro utrzymać“.

Dalej idzie opis więzienia prewencyjnego w Gorlicach, którego również nie możemy podać, poczem czytamy:

„Palce mi drżą i nie jestem w stanie zdobyć się na wysiłek pisania“.

Dalsze trzy słowa musimy opuścić.

Wreszcie: „te kilkanaście dni w prewencyjce, a potem w powiatówce, to **wielki egzamin życia, jaki powinien składać każdy poeta społeczny“...**

Tyle p. **Czuchnowski.**

Od siebie nie potrzebujemy nic dodawać, bo to, co chcielibyśmy napisać cenzura nie zechce przepuścić...

Szef francuskiej misji wojskowej opuścił Polskę

Wczoraj o godz. 12.30 odjechał do Francji szef misji wojskowej francuskiej pułkownik **Prioux.**

Ulgi podatkowe
dla członków spółdzielni mieszkaniowych

Ministerstwo Skarbu wyjaśniło podwładnym organom, że osobom, które za pośrednictwem spółdzielni mieszkaniowych lub budowlano - mieszkaniowych ukończyły budowę domów mieszkalnych przed 1 stycznia 1930 roku, a podanie o ulgi z tytułu nowowzniesionych budowli wniosły dopiero w roku 1932, należy zwracać kwoty potrąconego i wpłaconego podatku dochodowego, poczynając od następnego roku po ukończeniu budowy.

Przyznanie tych ulg obowiązuje jednak tylko wtedy, o ile nie upłynął 5-letni termin, w okresie którego ulgi te mogą być przyznane. (Press).

Z głodu i nędzy

Korespondent katowicki „PAS‘a“ donosi, że w Królewskiej Hucie w ciągu ostatnich dwu dni zdarzyło się aż.. 17 zasłabnięć z głodu.

We wszystkich wypadkach pogotowie ratunkowe przewiozło nieszczęśliwych do szpitala miejskiego, gdzie udzielono im pomocy. Dwóch z nich zaniemogło ciężej i życiu ich zagraża niebezpieczeństwo wskutek zupełnego wyczerpania.

ZYGMUNT ZAREMBA.

Jeszcze o planowej gospodarce
Troska polityka o politykę — Bunt drobnomieszczaństwa.— Pogarda poganiaczy bydła

Klasy posiadające i ich teoretycy z przerażeniem patrzą na szerzenie się przekonania o konieczności planowej gospodarki. Cóż w tem dziwnego? Nie wita się z radością zapowiedzi własnej zagłady. Wytaczane jednak argumenty przeciwko planowości grzeszą nieraz nadmierną naiwnością. Tak więc pan profesor Rybarski obawia się, że planowość w gospodarce doprowadzi do tego, iż „polityka stanie się walką o miejsce przy korycie“. Piękna sztuka operowania frazesami ustąpi miejsca nagiej grze interesów. „Być może, że wtedy na plan dalszy zejdą w życiu politycznem zagadnienia pozagospodarcze: sprawy religijne, narodowe, moralno - wychowawcze i t. d. Ale z tem większą siłą będzie się walczyło o to, by otrzymać wyższą płacę lub wyższą cenę za swój towar“. Jednem słowem idealizm contra materjalizm.

Dotychczas wre zacięta walka o wyższe płace. Robotnicy tracą miljony godzinowego zarobku w ciężkich zmaganiach o kilkogroszowe podwyżki, rzemieślnicy-chałupnicy przeklinają los, walcząc beznadziejnie z kapitalistami - nakładcami o parę groszy podwyżki na kamizelce, cholewce czy klamce do drzwi. Ale zato „ideologowie“ i politycy mogą im obszernie wyjaśniać sprawy religijne czy narodowe, stwarzać im iluzje doniosłości zagadnień które, jak opjum, przyćmiewają nędzę materjalnego bytu. Może się więc pan Rybarski gorszyć perspektywą przyszłości, może kreśli brutalny obraz polityki, sprowadzonej do koryta, istotna treść tego obrazu: oddanie w ręce mas losów ich bytu materjalnego, jako konsekwencja planowej gospodarki, bynajmniej nas nie przestrasza.

Wprowadzenie gospodarki planowej niewątpliwie rozszerzy zakres działania państwa. Aparat państwowy musi objąć kierowniczą rolę w życiu gospodarczem. Jaknajszersze nawet uwzględnienie samorządu spółdzielczego nie może stanowić przeciwwagi dla tego powiększonego wpływu organizacji państwowej na obywatela. Chwytając się tej perspektywy, pan prof. Rybarski woła z przerażeniem: „Ustroju tego nie można nawet porównać z ustrojem dawnych państw absolutnych. W tych państwach ludność miała pewne prawa, miała swoje tradycyjne instytucje, pod których skrzydła chroniła się przed wszechwładzą państwa“.

W państwie współczesnem miljony bezrobotnych nie mają żadnych opiekuńczych skrzydeł, nie mają się gdzie ukryć przed nędzą. Pracujący robotnik nie ma nadziei nawet na rzeczywistą ochronę swego nędznego poziomu bytowania. Gdy wkracza w tę sferę państwo dzisiejsze przynosi robotnikowi arbitraż na jego szkodę i policyjną ochronę władzy kapitalisty. W dziedzinie podziału dochodu społecznego kierunek współczesnego państwa odpowiada zawsze interesom posiadaczy. Wszak podatki pośrednie, grające decydującą rolę w budżetach państwowych, są właśnie czynnikiem pogarszania udziału klas pracujących w dochodzie społecznym. Napróżno więc p. Rybarski sądzi, że tylko w ustroju planowej gospodarki rozstrzygać będzie w podziale dochodu społecznego „wynik walki o władzę“. Już i dzisiaj walka ta się toczy i odgrywa swą rolę.

Najskuteczniejszym argumentem w walce z ideą gospodarki planowej jest odwołanie się do drobnych posiadaczy. Może być przytem puszczone w ruch rozumowanie, że tak powiemy maksymalistyczne, że dopóki cała działalność gospodarcza nie zostanie przejęta przez państwo, dopóty niema mowy o rzeczywiście planowej gospodarce. A więc kto chce planowości w życiu gospodarczem, ten musi się liczyć z koniecznością wywłaszczenia całego rzemiosła, drobnego przemysłu i włościaństwa Absurd oczywisty. Statystyka społeczna Polski wykazuje, że proletarjat liczy 33,2% (robotnicy przemysłowi, transportowi i t. d. 17,7% robotnicy rolni 11,1%, pracownicy umysłowi 4,4%). Drobni posiadacze i wolne zawody szacowane są na 63,8% (włościanie 52%, rzemieślnicy i drobni handlarze 11,2%, wolne zawody 0,6%). Warstwy pasorzytnicze stanowią w naszym kraju 3% ludności (kapitaliści 1,8%, żebracy, więźniowie — 1,2%. Trzecia część ludności, gdyby nawet osiągnęła największy stopień solidarności, nie wydrze własności dwum trzecim społeczeństwa, chyba po jakiejś rujnującej wszystko i wszystkich wojnie domowej.

Kapitalistyczna własność przemysłowa i rolna, związana z niespełna dwoma procentami ludności, rozporządza około 70% ogólnej produkcji kraju. Planowa gospodarka może spokojnie pozostawić na stronie drobnych rzemieślników i włościan, dla urzeczywistnienia jej wystarczy wywłaszczenie przodujących gałęzi produkcji, a więc wielkiego przemsłu, obszarnictwa i bankowości. Odda to w ręce społeczeństwa 60 — 70% produkcji towarowej kraju, reszta musi dostosować się do planu bez specjalnego przymusu. Powtarzać błędów sowieckich z okresu komunizmu wojennego lub pierwszej fazy generalnej linji Stalina nie potrzebujemy.

Zagadnienie drobnej produkcji to odrębna, skomplikowana sprawa, wymagająca specjalnej pieczy i zarządzeń, wydobywających ją z dzisiejszego beznadziejnego położenia. Wrzucać je do jednego kotła ze sprawą wielkiego kapitału jest jednoznaczne z przygotowywaniem hultajskiego bigosu, którym kapitaliści usiłują wiecznie karmić swych drobnomieszczańskich klijentów.

Regulowanie 70% produkcji i planowa gospodarka całym kredytem publicznym daje dostateczną siłę dla sharmonizowania produkcji i spożycia oraz sprawiedliwszego podziału dochodu społecznego. Przeciwko temu pozostaje jeden jeszcze tylko argument: „społeczeństwo nie da sobie rady z temi obowiązkami“. Tkwi w zdaniu tem niewiara w zdolności człowieka do rządzenia swemi sprawami. „Bo człowiek to bydlę“ — mawiał pewien sceptyk. Jest to sceptycyzm szczególnie wygodny dla poganiaczy niewolników.

NASZA RUBRYKA

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA od zaraz młoda służąca do lat 25. Wymagane doskonałe gotowanie i zajęcie się małem gospodarstwem domowem. Pensja 30 zł i procent. Świadectwa konieczne. Zgłoszenia osobiste Plac Trzech Krzyży 8 m. 9 front, sobota od 3-ej do 7-ej popołudniu. Wyjazd pod Warszawę tego samego dnia wieczór.

Poszukiwanie pracy

ZREDUKOWANY urzędnik b. buchalter, mając żonę i 2 dzieci, pragnie otrzymać jakąkolwiek pracę chociażby za 60 zł. miesięcznie. Adres: ul. Spokojna 9 m. 3 dla T. Chojnackiego.

ZGUBIONA została legitymacja Warszawskiej Kasy Chorych L. 104019 na nazwisko Jakób Nowakowski.

MŁODY (25 LAT), siedmioklasista szkoły średniej, z zawodu składacz ręczny, obecnie bez pracy, poszukuję zajęcia. Przyjmę pracę zawodową, lub posadę: młodego biuralisty, nadzorcy robotników, praktykanta farmaceutycznego, wreszcie odpowiedzialnego woźnego (gońca) w większej instytucji. Mogę także wyjechać — chętnie do dużego majątku ziemskiego. Za pomoc w otrzymaniu pracy, udzielę bezpłatnie w czasie wakacji korepetycji dziecku.

Zgłoszenia proszę przesłać do redakcji pisma sub: „Praca dla W. i M.“

Pływak

— A ten elegancki pan przy stoliku pod lustrem?

— To pływak.

— Nazwisko takie?

— Co znowu! Pływak... jakby to powiedzieć... Nie jest to zawód, ani tytuł, ani pozycja socjalna. To raczej kunszt.

— Zawsze sądziłem, że pływak to część wędki.

— To pływak martwy... nieciekawy. Pływak żywy to co innego. Pływak jest produktem czasów wojennych. Po wojnie już był zaczął zanikać, ale „sanacja moralna" stworzyła dlań korzystne warunki rozwojowe i gatunek pływaków rozmnaża się na potęgę.

Nigdy niewiadomo, skąd naraz na gruncie stołecznym WYPŁYNĄŁ — nazwijmy go tak — pan Pływak. W południe można go widzieć u Lourse'a, przed wieczorem w „Europie", wieczorem w „Adrji". Zawsze elegancko ubrany, najchętniej przebywa wśród „ludzi interesu". Tytułują go radcą, mecenasem, doktorem, prezesem, dyrektorem, inżynierem, konsulem. Pan Pływak nie protestuje. Połyka tytuły, jak ostrygi i mówi o interesach. Interesy pana Pływaka zaczynają się od 100,000 dolarów. Mniejsze nie warte są fatygi, a złotych wogóle pan Pływak nie uznaje.

Naraz po stolicy rozchodzi się wiadomość o nowem wielkiem przedsiębiorstwie. Lokal 14-pokojowy, całe pierwsze piętro, kasy żelazne, maszyny do pisania, maszyny do liczenia, buchalterzy, korespondenci, stenotypistki, sekretarki, woźni. — Coś potężnego! Kto jest dyrektorem? Dyrektorem jest pan Pływak.

O pływaku piszą pisma: „Pan dyrektor Pływak wygłosił w Towarz. Popierania Hodowli Ślimaków prelekcję", „p. dyrektor Pływak wybrany do Rady Zarządzającej Towarz. F. F."; „na rzeczoznawcę do komisji ministerjalnej zaproszono znanego w sferach przemysłowych dyr. Pływaka" i t. d.

Pan dyrektor Pływak zajmuje prywatny apartament 8-pokojowy, pierwsze piętro, front, lokaj, auto, kucharz, pokojówka. Rodzina p. dyrektora spędza lato we własnej willi nad morzem, a dwa miesiące zimowe zagranicą lub w Zakopanem.

Mijają dwa lata. Ale już w trzecim roku w sferach handlowo - przemysłowych kręcą nosem, gdy mowa o „wielkiem przedsiębiorstwie" dyrektora Pływaka.

Wreszcie krach. Firmy, które zaufały, zarwane. Wierzyciele, którzy zaufali, zarwani. Nadzór, upadłość, likwidacja. Wierzyciele dostają 5% swoich należności, a p. dyrektor Pływak po zlikwidowaniu mieszkania DAJE NURKA i znika z horyzontu.

— A nie wie pan — pyta w kawiarni Iks Ygreka — gdzie się ten Pływak podział?

— Nie wiem. Znikł, jak kamfora. Ale ludzi ponabierał...

Mija znowu roczek i p. Pływak znowu WYPŁYWA na powierzchnię. Za grosze skupuje stare zobowiązania i już planuje nowy interes. Jeżeli przedtem pracował w żegludze, to obecnie w budownictwie; jeśli przedtem w metalach, to obecnie we włókiennictwie. Inni ludzie, inne znajomości, inny krąg zainteresowań. Pan Pływak już coś organizuje. Znowu coś wielkiego. Kapitał zakładowy 500,000 dolarów. Oddziały w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu, Kopenhadze. Naczelnym dyrektorem jest pan Pływak, który znowu zajmuje apartament, pierwsze piętro, front, lokaj, fortepian i t. d.

Po dwuch latach znowu krach i dyrektor Pływak znowu DAJE NURKA.

A ponieważ Warszawa jest bądź co bądź miastem przeszło miljonowem, pan dyrektor Pływak co pewien czas gdzieindziej WYPŁYWA, by po pewnym czasie znowu ZANURZYĆ SIĘ.

Gdy pływakowi w Warszawie robi się ciasno, lub gdy w stolicy nie zabliźniły się jeszcze rany po ostatnim krachu, pan dyrektor Pływak WYPŁYWA w Krakowie, w Poznaniu, w Gdyni, we Lwowie.

Polska jest duża, a „sanacja moralna" sprzyja rozwojowi pływaków.

— Niby dlaczego?

— To ja panu nie mówiłem, że dyrektor Pływak siedzi w B. B.?

X. Y. Z.

Nurkowie dotarli do kadłuba „Niobe"

W dniu wczorajszym nurkom udało się dotrzeć do zatiniętego statku „Niobe", nie mogli jednakże dostać się do jego wnętrza. Według niepotwierdzonej wiadomości, wydobyto zwłoki dwu ofiar. (PAT.).

Polityka sprzedaży Monopolu Tytoniowego

III.

W okresie wszechwładnie panującego kryzysu wszystkie przedsiębiorstwa trzeźwo oceniające sytuację dążą do podtrzymania swej produkcji przez ograniczanie jej kosztów, obniżanie cen swych wyrobów i zwiększanie prowizji swych agentów handlowych i sprzedawców Jest to jedyna realna polityka, uprawiana zresztą przez wszystkie „skomercjalizowane" przedsiębiorstwa z wyjątkiem naszych „fachowo" obsadzonych monopolów.

Zamiast wywijać karkołomne koziołki koncesyjno - rabatowo - rejonowe, należałoby raz na zawsze pożegnać się z nieprzemyślaną i nieuzasadnioną metodą przedziwnego rabatowania i rejonowania koncesjonarjuszy.

Należało znieść całkowicie rejony, co zresztą nawet zdaniem informatora „Gazety Handlowej" — „umożliwi swobodę wyboru hurtownika przez detalistę, a to zatem spowoduje szlachetną konkurencję między hurtownikami, zabiegającymi o swych odbiorców". Należało ustalić dla wszystkich hurtowników jednakowe wynagrodzenie. Sposób i rozmiary wynagrodzenia tak hurtowników, jak i detalistów oprzeć na słusznych i zdrowych podstawach handlowych. Bezmyślność dzisiejszych tabelek i formułek, godną praktykantów aptekarskich, zastąpić głębszą myślą polityki monopolowej. Nie likwidować dotychczasowych hurtowni, lecz tam gdzie istniejące zadania swego wykonać nie mogą — nadawać nowe koncesje kupcom, a przedewszystkiem kupcom tytoniowym.

Gdyby „fachowa" Dyrekcja PMT. uczyniła to przed 8-miu miesiącami, nie byłoby dziś 46000 osiedli bez punktów sprzedaży wyrobów tytoniowych, nie byłoby ich nawet tysiąca. W innych warunkach zaopatrzeniem kraju zajęliby się sami hurtownicy. Interes Skarbu związałby się z interesem kupiectwa. Zdolność i inteligencja Dyrekcji nie powinny dążyć do zniszczenia stanu kupieckiego, lecz odwrotnie do umiejętnego wyzyskania go w swej pracy.

Stwierdzając niestety całkowitą nieudolność Dyrekcji PMT. w organizowaniu sprzedaży, musimy jeszcze zwrócić uwagę licznych konsumentów tytoniu na ceny polskiego monopolu tytoniowego. Jeżeli Dyrekcja PMT. robi obecnie alarm z powodu przerzucania się konsumentów na papierosy i tytonie szmuglowane, to prawdopodobnie ma to swą głębszą przyczynę. A w tym wypadku lepszy byłby konkurs na znalezienie tej przyczyny, niż na rzucenie takiego lub innego obelżywego przezwiska pod adresem nielojalnych konsumentów. Takim czy innym dowcipkiem, najdowcipniejsza nawet Dyrekcja nie zwalczy najgłupszej kontrabandy. Nie należy zapominać, że kij, którym Dyrekcja wygraża zakonspirowanym wrogom, jak każdy kij posiada dwa końce. Jeden skierowany narazie w próżnię wymacuje dopiero ukrytego o nieznanym przezwisku konsumenta, drugi skierowany we własne zacne grono (nazwijmy dla skrótu) pemtaków (od PMT.), bije niestety nie tych, którzy na to najbardziej zasługują, lecz Skarb Państwa i topniejące wpływy monopolu.

Społeczeństwo zubożało, zubożeli konsumenci. Stały konsument 7 groszowy h „Madenów" przed rokiem jeszcze palił 5½ groszowe „Płaskie", a dziś pali 4 groszowe „Damskie". Pali „Damskie", „Kaporale" i „Cow-boye", bo zarobki jego znacznie zmalały. Zdawałoby się, że obniżenie cen poszczególnych wyrobów przy ogólnych zyskach, sięgających 200 — 300%, nie jest nietylko groźne dla wpływów Skarbu, lecz odwrotnie — wzmożona konsumcja może nawet zwiększyć wpływy gotówkowe. Nie potrzebujemy zdaje się udowadniać, jak szkodliwą jest pogłębiająca się stale przepaść pomiędzy cenami wyrobów monopolowych i malejącą zdolnością nabywczą miljonów palaczy.

Ale niestety wszystko to, co rozumiemy my, zwykli śmiertelnicy, tego nie mogą zrozumieć ekonomiści z Dyrekcji PMT.

Kolosalne zapasy surowca, w jaki zaopatrzony został Monopol, mogą również czekać na konsumenta tylko do pewnego czasu. Muszą przejść one w swoim czasie przez fabrykację i muszą być w odpowiednim czasie skonsumowane. W tej sytuacji polityka utrzymywania wysokich cen może mieć również fatalny skutek.

Zauważyć musimy, że dla Monopolu nie jest bynajmniej pożądane stałe obniżenia poziomu „kultury" palacza Palacz, odzwyczajony od lepszych gatunków tytoni, a przyzwyczajany do Cowboy'ów, nawet przy polepszeniu swej sytuacji materjalnej nie będzie już spieszył do lepszych gatunków. Należy zwrócić uwagę i na to, że zmuszanie konsumenta do wydawania ciężko zapracowanych groszy na drogie i niezbyt dobre wyroby tytoniowe — przyczynia się być może najbardziej do szukania przez nich wyrobów tańszych i lepszych, a przedewszystkiem tańszych, chociażby szły one do nas drogą nielegalną.

Zgodzić się zatem musimy, że zwalczanie kontrabandy przez wyszukanie najgorszego nawet przezwiska dla jej konsumentów jest conajmniej naiwną zabawką podtatusiałych dzieci, a nie poważnie obmyśloną akcją Dyrekcji jednego z najpoważniejszych przedsiębiorstw państwowych. Natomiast racjonalnie przeprowadzona rewizja dotychczasowych cen wyrobów Polskiego Monopolu Tytoniowego może przyczynić się nietylko do zlikwidowania kontrabandy, lecz również do wzmożenia własnej konsumcji.

Inż. J. U.

Bezpieczeństwo w stolicy zagrożone!

Głodni strażacy nie mogą spełniać swoich obowiązków

Pracownicy warszawskiej straży ogniowej, zebrani w lokalu Związku Prac. Kom. i Inst. Użyt. Publ. w Polsce, Oddział Warszawa II — ul. Warecka 7. II p. w dniu 27 i 28 lipca r. b. odbyli zebrania. Po wysłuchaniu sprawozdania Zarządu Związku i Sekcji Straży Ogn. z zabiegów i interwencji w Magistracie i u władz państwowych w sprawie wypłaty pensji, która od początku r. b. wypłacana jest **z kilko-tygodniowem opóźnieniem** i do tego jeszcze **drobnemi ratami**, co wraz z wydatnem obniżeniem zarobków i krzywdzącem zaszeregowaniem do płac oficjalistów, **zrujnowało materjalnie i rujnuje moralnie pracowników — protestują jaknajkategoryczniej wobec władz miejskich i państwowych**, oraz wobec całej opinji publicznej, przeciw **głodzeniu strażaków** przy tak odpowiedzialnej pracy i obowiązkach, jakie na nich ciążą, jako na służbie bezpieczeństwa publicznego.

Służba w straży ogniowej **wymaga sprężystości, siły i opanowania nerwów.** Przy dwunastogodzinnym dniu pracy, gotowości bojowej w dzień i w nocy, nie mając ani świąt uroczystych, ani urlopów, jak inni pracownicy, a w dodatku **nie otrzymując okrojonych już zarobków, strażacy nie są w stanie wydobyć z siebie tej energji i poświęcenia, jakiej ich służba od nich wymaga.**

Wzburzeni i rozgoryczeni strażacy Warszawy, którzy poza służbą ratowniczą wykonywają roboty inwestycyjne, przynosząc miastu korzyści wartości setek tysięcy złotych, **straszliwie pokrzywdzeni** przy zaszeregowaniu, traktowani gorzej od innych, mniej odpowiedzialnych pracowników, wzywają publicznie Ministra Spraw Wewnętrznych, Wojewodę Warszawskiego, Magistrat Warszawy, oraz całą opinję obywateli stolicy, do zrozumienia, że strażak głodny i zdenerwowany **troską o głodującą rodzinę nie będzie mógł spełniać swych ryzykownych obowiązków i domagają się od wyżej wymienionych władz, aby te spowodowały wypłacanie im w całości pensji, skorygowały niesprawiedliwe zaszeregowanie, aby Magistrat nie głodził strażaków, gdyż głodni, oberwani i nawpół bosi obowiązków swych nie będą w stanie należycie wykonać, a to się może odbić na bezpieczeństwie stolicy w razie pożarów, katastrof żywiołowych, wybuchów i t. p.**

Zebrani wyrażają nadzieję, że apel niniejszy do władz państwowych i miejskich i do całego **społeczeństwa nie pozostanie bez echa** i że odnośne czynniki załatwią przychylnie sprawę straży ogniowej, która nigdy nie zawiodła pokładanego w niej zaufania i z poświęceniem swego zdrowia i życia pragnie nadal spełniać swe obowiązki, żądając jednak normalnych wypłat, wydania w dotychczasowych terminach odzieży i butów, oraz zrewidowania grup uposażenia, które krzywdzą w niebywały sposób strażaków.

Zebrani postanawiają wraz z rozpoczęciem wypłaty zaległych pensji, wykonać czynności, związane z utrzymaniem w należytym stanie maszyn i narzędzi, nie chcąc narażać na szwank majątku miasta, oświadczają jednak, że o ile nie otrzymają wszystkich zaległych należności, nie będą wykonywali robót inwestycyjnych i ćwiczeń, zachowując siły do akcji ratowniczej.

Tylko 4 miljony zł. zasiłków dla bezrobotnych w sierpniu

W dniu wczorajszym obradowała komisja budżetowa Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia, celem ustalenia budżetu wydatków i wpływów funduszu na miesiąc sierpień. Komisja ustaliła preliminarz wydatków funduszu bezrobocia na miesiąc sierpień w wysokości 4.227.296 zł.

Po stronie wpływów przewidziana jest pozycja 3 miljonów złotych, na którą składają się składki ubezpieczonych, tudzież dopłaty skarbu państwa do tych składek. Wydatki na świadczenia zasiłkowe ustalono w wysokości złotych 3 miljony 858 tysięcy. Różnicę między dochodami funduszu bezrobocia a przewidzianemi wydatkami, pokryje skarb państwa w myśl ustawy. Dopłata ze skarbu państwa wynosić będzie w sierpniu 1,227,000 złotych.

Fundusz bezrobocia przewiduje, że z zasiłków jego w sierpniu korzystać będzie tylko 60 tysięcy bezrobocznych.

Kawaler Krzyża Niepodległości

Wśród szeregu odznaczonych w ostatnich czasach Krzyżem Niepodległości, figuruje nazwisko niejakiego kapitana Lucjana **Rawicza,** który od trzech miesięcy przebywa w więzieniu śledczem we Lwowie pod zarzutem nadużyć poborowych.

Zaszła tu chyba pomyłka, czy też przeoczenie.

Chociaż... jak przypomina „Polonja" „I Kostek-Biernacki jest kawalerem Krzyża Niepodległości".

Dożynki

Tegoroczne dożynki odbędą się nie w Spale, lecz w Częstochowie. Jako dzień, wybrano 15 sierpnia.

Powstaje pytanie, czy w dzisiejszych ciężkich czasach głodu i bezrobocia nie należałoby zaniechać kosztownych dożynek.

A może wybrano Częstochowę po to, by dożynki połączyć z odpustem?

Przegląd prasy

OFIARNICY...

„Gazeta Polska" w ten sposób charakteryzuje obóz B. B.:

> Jesteśmy dumni z tego, że w łonie obozu pomajowego zdołaliśmy zgromadzić różnolite odłamy społeczne. Wbrew złudzeniom opozycji scementowane są one mocno, scementowane są bowiem zasadą, że ponad nietylko indywidualny, ale ponad interes grupowy, stanowy, klasowy, kastowy — **stawiać trzeba zawsze interes Państwa.**

Idealiści! Ofiarnicy! Wszystkiego się wyrzekają, o niczem nie myślą tylko o interesie Państwa...

„Gazeta Polska" miała pewno na myśli p. posła **Marjana Dąbrowskiego,** który złożył ofiarę nawet ze swego dobrego imienia, byle tylko wydawać... **„Tajnego Detektywa"** — dla dobra Polski...

Mają humor ci panowie z „Gazety"!

DREPTANIE W KÓŁKO.

Na marginesie omówionych wczoraj na tem miejscu artykułów sanacyjnego senatora p. **Szarskiego** w „Czasie", — podkreśliliśmy wiejącą z nich **CAŁKOWITĄ BEZRADNOŚĆ** ekonomistów kapitalistycznych, trzymających się kurczowo zmurszałych teoryjek o „inicjatywie prywatnej", „liberaliźmie gospodarczym" i t. p., **ale** — w rzeczywistości — **nie umiejących wskazać żadnej rozsądnej drogi wyjścia z kryzysu dławiącego cały świat.** Na tem tle, z poczucia tej bezradności, rodzą się najrozmaitsze **herezje** (to wyrażenie wydaje się nam najwłaściwsze) **ekonomiczne,** które nie odrzucając podstawowysh zasad gospodarki kapitalistycznej (np. zasada własności prywatnej) dążą jednak do zastąpienia niektórych starych form gospodarczych, **czemś nowem,** tylko że — sami nie bardzo wiedzą czem... Typowym przykładem takiego mętnego operowania **pół,** albo nawet **ćwierć-środkami,** wydaje się nam cała krzykliwa i ponad miarę zarozumiała **publicystyka „naprawiaczy" z „Przełomu".** Z podobnemi, półśrodkami „naprawiackiemi" wystąpiło ostatnio lwowskie sanacyjne **„Słowo Polskie",** w artykule o gospodarce rolnej!

Czytamy tam:

> **„Aby uwielokrotnić produkcyjność pracy chłopskiej, aby zwiększyć trzykrotnie naszą produkcję rolną, musi zastosować się w gospodarstwie wiejskiem w całej pełni i wyzyskać całkowicie maszyny i całą współczesną technikę, a to wymaga nieodparcie stanowczego przejścia od gospodarki wolnej do planowej i związanej, od drobnych i większych gospodarstw do wielkich kompleksowych, poddanych planowym dyspozycjom jednego, kie**rowniczego ośrodka, wymaga dalej, jak najdalej posuniętej regjonalizacji produkcji, organizowania jej wedle potrzeb wewnętrznego rynku i możliwości organizowanego eksportu; wymaga wreszcie ściślej współpracy z przemysłem rolniczym, przetwórczym, a także z przemysłem domowym, zatrudniającym pracowników rolnych w sezonach dla rolnictwa martwych".

Byłoby to właściwie wejściem na drogę wskazaną przez Sowiety. Mogłoby być **złe,** albo **dobre** — nie przesądzamy tej sprawy tutaj, byłoby jednak **konsekwentne. Nasi „naprawiacze" atoli od niczego nie są dalsi jak od konsekwencji...** Godząc się więc na gromadną gospodarkę rolną pragną zachować **własność prywatną** tych scalonych gospodarstw, nie licząc się oczywiście z tem, że **jedna z proponowanych przez nich zasad kłóci się z drugą...**

Jest to oczywiście, nieunikniona konsekwencja **polityki pół i ćwierć środków** reklamowanych przez sanacyjnych rrrewolucjonistów... bez rewolucyjnych konsekwencyj... Na to niema rady! Siedząc w „jednolitym" obozie sanacyjnym, razem z Radziwiłłami, Hołyńskimi i Wiślickimi, nie mogą sobie pozwolić na nic więcej. Mogą jedynie dreptać wkółko, **sami sobie wchodząc na pięty.**

WPADŁO W WODĘ!

Czytamy w **„Gazecie Bydgoskiej".**

> „Podczas ostatniej sesji sejmowej wyciągnięto na jaw, **że prawie 300 tys. zł. z pieniędzy państwowego Banku Gospodarstwa Krajowego poszło za pośrednictwem b. wojewody Wrony-Lamota na zakup drukarni dla „sanacyjnej" gazety na Pomorzu.** I nie słychać jakoś, by ktokolwiek został pociągnięty do odpowiedzialności. Pan wojewoda Lamot otrzymał piękną emeryturę, p. generał Górecki zostaje na dalsze 5 lat prezesem Banku z funduszem dyspozycyjnym w kwocie 1 miljona zł., a o sprawie owych 300 tysięcy złotych cicho, jak makiem siał. Wpadła w wodę!"

Bardzo słuszna uwaga. 300 tysiącami złotych, które „wpadły w wodę" powinna się zająć Najwyższa Izba Kontroli Państwa. **Powinna się zająć.** Ale — **czy się zajmie?**

W.

Gorgułow skazany na śmierć

Ostatni dzień procesu mordercy Prezydenta Doumera

Ostatni dzień procesu Gorgułowa roz począł się przesłuchaniem świadka **Henneta,** komisarza służby bezpieczeństwa, który przeprowadził śledztwo co do Gorgułowa w Czechosłowacji. **Hennet** oświadczył, że nie można wątpić o identyczności **Gorgułowa,** który zresztą **nie należał do bolszewików.** W Pradze **Gorgułow** uchodził za niezdolnego i nieinteligentnego lekarza.

Następnie sąd przesłuchał brata pani **Gorgułow,** który. mówiąc o swoim szwagrze, oświadczył, że był on zawsze człowiekiem spokojnym i powściągliwym, kochającym bardzo dzieci. Zkolei przesłuchano kilku mniej ważnych świadków, m. in. wydawców, do których zwracał się Gorgułow ze swojemi książkami. Oświadczyli oni, że **Gorgułow** przynosił im prace niezrozumiałe i nie mające żadnych widoków powodzenia na rynku księgarskim.

W czasie zeznań świadków Gorgułow gwałtownie protestował przeciwko stawianym mu zarzutom i starał się ciągle usprawiedliwić swój czyn, mówiąc w sposób nieopanowany i mało zrozumiały.

W dalszym ciągu procesu zeznawała żona Gorgułowa. Pani **Gorgułow** mówiła z ogromnem wzruszeniem, płacząc. Na jej widok Gorgułow zerwał się z miejsca z krzykiem: **„Przebacz mi Anno".** Pani **Gorgułow** oświadczyła, że jej mąż był w stosunku do niej zawsze bardzo łagodny. Na dwa tygodnie przed zamachem stał się bardzo podniecony, miał zamiar wyjechać do **Abisynji.** Na parę dni przed zamachem, będąc w kinematografie, **Gorgułow** oklaskiwał z zapałem pojawienie się prezydenta **Doumera** na ekranie.

Następnie przemawiał prokurator. Oświadczył on, że nie będzie przedstawiał Gorgułowa jako bolszewika i odmalował go poprostu jako mordercę, który z premedytacją przygotował swą zbrodnię. Prokurator stwierdził, że, opierając się na zdaniu psychjatrów, ma Gorgułowa nie za warjata, lecz za symulanta. Prokurator domagał się kary śmierci.

W godzinach wieczornych zapadł wyrok w procesie Gorgułowa.

Po krótkich naradach przysięgli odpowiedzieli na oba postawione im pytania: „czy oskarżony jest winien zabójstwa prezydenta Doumera" i „czy jest poczytalny za swe czyny" **twierdząco.**

Sąd ogłosił **WYROK ŚMIERCI.**

Obrońca Gorgułowa wskazywał w swej mowie na jego niepoczytalność. Podczas wywodów obrońcy, Gorgułow gestykulował i zachowywał się jak szaleniec, krzycząc nieustannie: „Zabijcie mnie".

Breuer wypuszczony na wolność

Aresztowany przed paru dinami przywódca Reichsbanneru Robert **Breuer** został wypuszczony na wolność.

Przed utworzeniem rządu w Rumunji

Przewodniczący narodowej partji chłopskiej **Manju** wzbrania się pomimo energicznych namów ze strony swych zwolenników przyjąć misję tworzenia nowego gabinetu. Manju był wczoraj przyjęty na 3 godzinnej audjencji przez króla. O przebiegu audjencji żaden komunikat się nie ukazał.

Sytuacja w Pabjanicach

Zredukowani robotnicy zostaną z powrotem przyjęci

(Telefonem od wł. koresp.)

W Pabjanicach odbyła się konferencja, zwołana przez Okr. Inspektora Pracy, pomiędzy delegatami związków zawodowych a przedstawicielami firmy Krusche Ender w sprawie likwidacji znanego zatargu.

Tow. WALCZAK w im. Związku klasowego uzależnił likwidację zatargu od przyjęcia wszystkich robotników i podzielenia roboty pomiędzy wszystkich pracujących. Takie same stanowisko zajęli również przedstawiciele innych związków.

Przedstawiciel firmy inż. KANENBERG oświadczył, że nie otrzymał od Zarządu odpowiednich pełnomocnictw. Wobec czego prosił o odłożenie konferencji na dzień następny.

***

Wczoraj na drugiej konferencji inż. KANENBERG po porozumieniu się z Zarządem stwierdził, że Zarząd podtrzymuje swoje stanowisko w sprawie zredukowania jednej zmiany. W międzyczasie Zarząd fabryki otrzymał od grupy robotników propozycję (anonimową) obniżenia płacy wszystkim robotnikom celem umożliwienia przyjęcia do pracy wszystkich włókniarzy. Zarząd fabryki wyraził zasadniczo zgodę na tę propozycję pod warunkiem obniżenia wszystkich płac o 15 proc.

Tow. WALCZAK nie zgodził się na to, a w końcu uzależnił stanowisko Zw. od uchwały robotników. W tym celu zwołane zostały specjalne wiece, które zadecydują o przyjęciu czy odrzuceniu propozycji Zarządu firmy.

Strajk włókniarzy angielsk.

Strajk włókniarzy w ośrodku przemysłu tekstylnego w miejscowości Burnley, który dotąd był częściowy, stał się od wczoraj powszechnym. **Wszystkie fabryki włókiennicze stanęły.** Strajk objął **przeszło 30 tys. robotników.** Powodem strajku jest wymówienie przez przemysłowców umowy celem obcięcia płac robotniczych. Istnieje tendenja **rozszerzenia strajku na inne ośrodki**

Henderson o Konferencji Rozbrojeniowej

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej **Henderson,** który przybył z Genewy, wyraził się optymistycznie w rozmowie z dziennikarzami o widokach konferencji. Nie twierdzi on, że jest zadowolony z obrad. ale wskazuje, że inne tempo prac nie jest możliwe. Bowiem nie należy zapominać, że w konferencji genewskiej biorą udział delegacje 64 państw. Prace biura konferencji zostaną wznowione w d. 18-go września. W zależności od postępu tych prac, będzie ustalona data wznowienia obrad plenum konferencji.

Wojska japońskie pobite przez powstańców chińskich

Według doniesień z Mukdenu, wojska japońskie zostały pobite przez powstańców chińskich pod Sansin nad rzeką Sungari. Wskutek porażki Japończycy zmuszeni byli ewakuować Sansin. Walki trwają.

Największy cios jaki dotknął po wojnie marynarkę niemiecką

Wielka katastrofa statku **„Niobe"** (o której pisaliśmy wczoraj okryła żałobą całe Niemcy. Na gmachach rządowych w Berlinie, jak również na prowincji powiewają flagi żałobne.

Komunikat urzędowy wyjaśnia, że przyczyną katastrofy, według wszelkiego prawdopodobieństwa. była „siła wyższa" i że brak jakichkolwiek danych co do ewentualnej winy kierownictwa okrętu. Na miejsce katastrofy rozpoczęto prace nad wydobyciem okrętu. Nad okolicą krążyły przez szereg godzin samoloty duńskie w poszukiwaniu ofiar. Dotychczas nie zdołano wyznaczyć dokładnie miejsca, gdzie leżą szczątki okrętu ani natrafić na ślad zaginionych.

Krążownik „Królewiec" przybył z 40 wyratowanymi członkami załogi statku „Niobe" do Kilonji. Na rozkaz dowództwa marynarki wszyscy zostali izolowani w koszarach. Zatonięcie statku „Niobe" uważane jest zna największy cios, jaki dotknął po wojnie marynarkę niemiecką.

Znowu wyrok śmierci

Wczoraj przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciwko Leonowi **Hałasowi,** oskarżonemu o zamordowanie przed 10-ciu laty swego szwagra Józefa Jankowiaka. Hałas został przed paru miesiącami skazany w sądzie okręgowym na 10 lat ciężkiego więzienia i apelował. Prokurator również apelował. Sąd apelacyjny, rozpatrzywszy sprawę, uchylił wyrok pierwszej instancji, skazując Hałasa na karę śmierci przez powieszenie za zabójstwo z premedytacją.

Bernard Shaw ukończył 76 lat

Znakomity pisarz angielski Bernard **Shaw** ukończył wczoraj 76 lat. Bernard **Shaw** cieszy się świetnym zdrowiem i jest, jak zawsze, pełen młodzieńczego zapału.

Bez Trudów i Ofiar

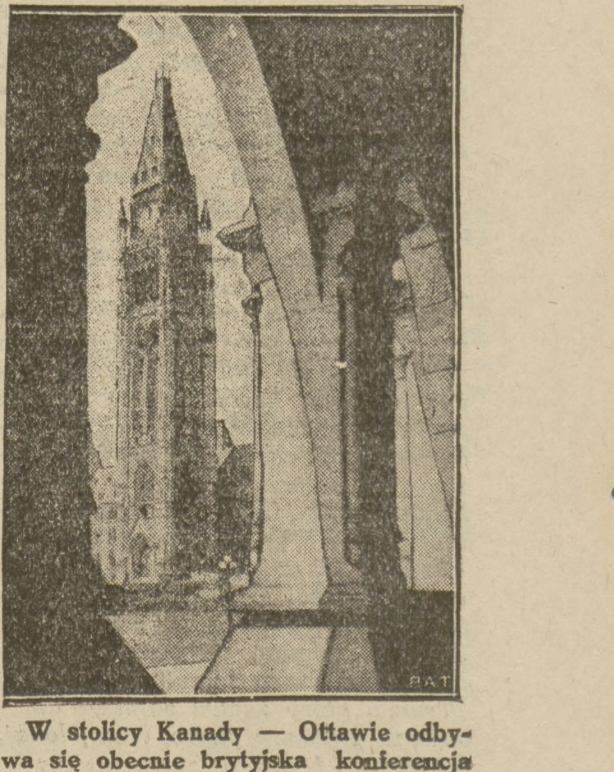
Już dni kilka zaledwie dzieli nas od daty wielkiej uroczystości Święta Morza, która zjednoczy w wielkiej manifestacji całe nasze społeczeństwo. Ale sposobiąc się do tego święta, aby je godnie uczcić, nie trzeba zapominać, że spłyną wielkie hasła, uroczystość gdyńska pozostanie dla nas cennem wspomnieniem, poczem znowu nadejdzie zwykły powszedni dzień. Nasze więc umiłowanie morza i ziemi pomorskiej musi znaleźć również w tych powszednich dniach swój właściwy wyraz, musi być zadokumentowane w codziennem postępowaniu, zwłaszcza na płaszczyźnie gospodarczej, tego się bowiem domaga od nas epoka, w której żyjemy. To też chcielibyśmy zwrócić uwagę na jedną dziedzinę, stanowiącą bolączkę naszej zachodniej granicy, a mianowicie na przemytnictwie. O ile każda prawie gałęź przemytnictwa napotyka na wielkie trudności, polegające na wprowadzeniu przemycanego towaru na rynek, o tyle jedna z nich — przemytnictwo tytoniowe — ma pod tym względem utartą drogę. Są bowiem ludzie, do których powab owocu zakazanego, marka zagraniczna, nielegalna droga przemytu silniej przemawiają, niżeli obywatelskie nakazy, ewentualność wysokich kar, czy logika rozumowania, wskazująca, że krajowe wyroby tytoniowe nie ustępują pod względem jakości zagranicznym, a tembardziej przemycanym Na konsumcji tych szkodliwych jednostek opiera się istnienie całego przemytnictwa tytoniowego. I tutaj się zaczyna społeczny obowiązek pouczania nieświadomych i skarcenia i napiętnowania działających z premedytacją. Źle się dzieje, że przestępstwa tego rodzaju, jak palenie przemycanego tytoniu, nie posiadają właściwej sobie, potępiającej nazwy w zakresie kryminalnej nomenklatury. Nie jest to sprawa błaha zważywszy, że niejednokrotnie słowa bardziej bolą, aniżeli nawet urazy fizyczne, łatwiej więc potrafią przeniknąć skorupę obywatelskiej niewiedzy, lub rozproszyć atmosferę lekkomyślności, w której się rodzi przestępstwo. Dlatego bojkot towarzyski i stosowanie ostracyzmu względem tego typu przestępców, napiętnowanie ich działalności twardem słowem, które dla nich najprędzej odnaleźć trzeba, będą o wiele dobitniej i wyraźniej przemawiały, aniżeli groźba kar i zakazy. Oto niewielkie, aczkolwiek pełne doniosłych konsekwencji zadanie, które bez trudu i nakładu ofiarności pieniężnej przyczynić się wal nie może do sparaliżowania wrogiego nam przemytnictwa, a więc do wzmocnienia naszego frontu zachodniego.

Kram.

WYCIECZKA
Warszawskiego Oddziału TUR.

W niedzielę, dn. 31 bm. wycieczka do Łazienek. Prowadzi Mieczysław Wallis. Bilet wejścia 25 gr. oraz 10 i 20 gr. opłaty na rzecz TUR. Zbiórka przy pierwszej bramie godz. 9 min. 45 rano.

Ottawa



W stolicy Kanady — Ottawie odbywa się obecnie brytyjska konferencja imperjalna.

Na ilustracji naszej widzimy piękną wieżę zegarową gmachu parlementu w Ottawie, w którym odbywają się obrady brytyjskich mężów stanu.

Do niedzieli może rządzić Papen

Od poniedziałku władzę obejmie Hitler

Na odbytem onegdaj zgromadzeniu hitlerowców jeden z mówców, jak donosi „Abend", oświadczył m. in. **„Żądamy, aby ulica należała do hitlerowców. Do niedzieli Papen może pozostać u steru rządów, w poniedziałek jednak oddać musi władzę polityczną Hitlerowi.** Jeśliby nie zechciał nam oddać władzy, **gotowi jesteśmy wziąć ją sobie sami.** Wywalczymy sobie władzę tak samo legalnemi środkami, jak zdobywano ją w listopadzie 1918 roku. Bez względu na to, co się stanie w najbliższych dniach, zdecydowani jesteśmy stoczyć bitwę w wyborach, lub poza niemi. Z końcem sierpnia sztandar z hitlerowską swastyką musi powiewać jako flaga państwowa z pałacu prezydenta Rzeszy".

Szczegóły zwycięstwa Partji Pracy

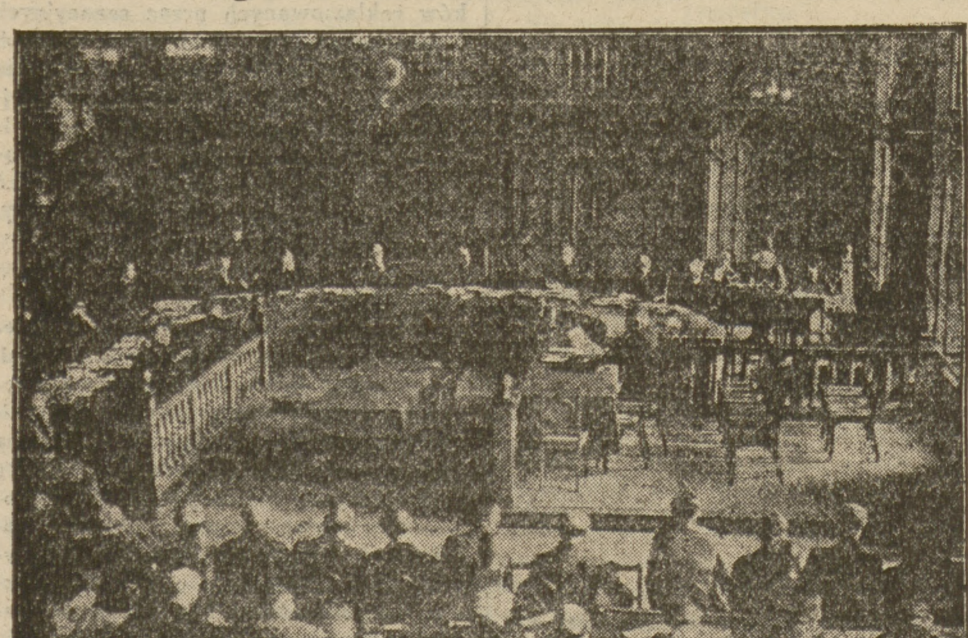
Wobec zwycięstwa Labour Party w wyborach uzupełniających w okręgu Wednesbury (pisaliśmy o tem wczoraj) okręg ten został odebrany przez Labour Party konserwatystom. Przy wyborach powszechnych partja konserwatywna, współdziałając z liberałami pod hasłem rządu narodowego, **zdobyła 25 tys. głosów,** obecnie zaś uzyskała tylko **18 tys. głosów.** Labour Party, która w wyborach powszechnych miała 21 tys. głosów, obecnie zdobyła 22 tys.

Jest to już drugie zwycięstwo, odniesione przez Labour Party nad konserwatystami. Zjawisko to jest bardzo znamiennym dowodem przesuwania się opinji publicznej z powrotem na stronę Labour Party.

Proces 112 lapowców

W mieście Abo (Finlandja) rozpoczął się proces 112 lappowców oskarżonych o rozruchy w Mantsala. Wśród oskarżonych znajduje się b. szef sztabu generalnego **Walenius** i przywódca ruchu lappowskiego Wiktor **Kosola.** Proces potrwa około 4 tygodni.

Przed Trybunałem Rzeszy



Obrazek z procesu wytoczonego Rządowi Rzeszy przez b. Rząd Pruski. Trybunał — jak wiadomo — stanął po stronie Rządu Rzeszy.

„Wojna benzynowa" w Jugosławji

„Wojna benzynowa" w Jugosławji zaostrzyła się. W całym kraju daje się odczuwać wielki brak benzyny, którą obecnie można nabyć tylko w aptekach. U sprzedawców cena za litr benzyny wynosi 50 dynarów, podczas gdy normalna cena wynosiła 5 dynarów. Wielkie towarzystwa amerykańskie wstrzymały sprzedaż benzyny. Linje autobusowe zostały w większości zamknięte. Na miejsce taksówek samochodowych w miastach pojawiają się dorożki konne.

Rob. Tow. Służby Społecznej

SEKCJA KOLONJI LETNICH.

Sekretarjat T-wa Leszno Nr. 53, — przyjmuje zapisy na kolonje i udziela informacji w poniedziałek, środę, piątek od 5 do 8 i wtorek, czwartek, sobotę od 10 do 2-ej.

Francja ku czci Goethego



We Francji ukazały się ostatnio specjalne medale poświęcone pamięci Goethego.

Protegowany oszust
w lwowskiej Kasie Chorych

Sanatorjum Kasy Chorych przy ulicy Kurkowej było widownią niesłychanego skandalu.

Przed kilku tygodniami przyjęto na praktykę lekarską rzekomo absolwenta medycyny młodego człowieka, któremu przydzielono pracę pomocniczą przy lekarzu, jak: asystencja przy badaniu, dawanie zastrzyków i t. p. Dzięki uwadze jednej z lekarek, która zdziwiona była brakiem elementarnych wiadomości z zakresu (nawet kuchennej) medycyny, wyszło na jaw, że pan ten to z medycyną wspólnego nic nie miał i nie ma, a przyjęty został tylko dzięki przemożnej protekcji jakiejś „ustosunkowanej“ szyszki.

Na polecenie prymarjusza dr. T. zawiadomiono o tem oszustwie policję.— która ze swej strony sprawę całą przemilczała.

Domagamy się energicznego śledztwa dlaczego przyjmuje się oszustów, indywidua z pod ciemnej gwiazdy, które na członkach Kasy zapoznają się z „medycyną“.

Wywrócenie się łodzi
z 17 dziećmi

Przy ulicy Modlińskiej 21 na Pelcowiznie na terenie miejskiej szkoły powszechnej Nr. 59 mieści się półkolonja do której należą uczniowie płci obojga szkół miejskich. Budynek szkolny jak również i teren do zabaw na półkolonje mieści się w pobliżu Wisły. Wczoraj około godz. 10-ej uczniowie, chcąc przedostać się na wydmę piaszczystą na plażę, przeszli po bajorze głębokości pół metra. Dziewczynki, nie chcąc niszczyć kostjumów kąpielowych, poprosiły wychowawczynię 19-letnią Janinę Kanię o przewiezienie łodzią piaskarską. Do łodzi 30-osobowej wsiadło 16 dziewczynek, opiekunka, oraz uczeń Józef Składanek (lat 12). Ostatni pchnął łódź od brzegu, a następnie sam wskoczył. Wtedy łódź przechyliła się. Dziewczynki przeraziły się i wszystkie mimowoli przechyliły się na wspomnianą stronę, wskutek czego łódź wywróciła się. Na szczęście wszystkie dzieci zostały uratowane.

Katastrofa samolotowa
w Poznaniu

Wczoraj o godz. 21.50 na lotnisku w Ławicy wydarzyła się katastrofa lotnicza. Na lotnisku startowały samoloty, biorące udział w dorocznych międzynarodowych zawodach lotniczych. Jedna ze startujących maszyn po wzbiciu się w powietrze nagle musiała lądować, ponieważ motor źle funkcjonował. W czasie lądowania nastąpił ześlizg na lewe skrzydło.

Na miejsce katastrofy wyjechała sanitarka samolotowa, która przewiozła rannych. Jak się okazało, wypadkowi ulegli: pilot - sierżant Tomaszek Aleksander z 6 p. lotn. we Lwowie i porucznik - obserwator Jan Orężlak. Stan rannych okazał się na szczęście niegroźny.

Zamykać później bramy

Otrzymaliśmy następujący list, który zamieszczamy ze względu na słuszność poruszanej w niem sprawy.

Na początku maja b. r. doniósł „Robotnik“, że Komisarjat Rządu opracowuje roz porządzenie w sprawie przesunięcia godziny zamykania bram domów, z godz. 10.30 na godz. 11.30. Nie omylę się, jeżeli wyrażę przypuszczenie, że wszyscy, za wyjątkiem może dozorców, powitali tę zapowiedź z najwyższem zadowoleniem, jako, że dotychczasowy stan rzeczy zmusza do opłacania „za bramę“ już o godz. 10.30.

Od owej „majowej obietnicy“ upłynęło bez mała trzy miesiące, a przecież rozporządzenie to miało obowiązywać specjalnie w porze letniej.

Bramy kamienic po dawnemu o godz. 10 min. 30 zamknięte są... nieraz już od 20 minut, gdyż — ...komu się chce na zegar patrzeć, niech o 10-tej do domu wraca, a nie po nocach włóczy się.... — , jak to mawiają dozorcy w takich wypadkach.

Warszawa jest bodaj jedynem miastem w Europie, w którem za dostanie się po określonej godzinie do własnego mieszkania należy każdorazowo opłacać haracz szczególnie dotkliwy dla osób pracujących stale w nocy, jak: zecerów, piekarzy i wielu innych. Jeżeli już, z niezrozumiałych dla nikogo powodów nie można wprowadzić klu czy dla lokatorów, jak to jesst w całej Europie, a nawet u nas w Polsce, poza b. Kongresówką, to należałoby przynajmniej ustalić porę zamykania bram na godz. późniejszą, przystosowaną do potrzeb mieszkańców, wielkiego miasta, którzy wszak nie chodzą spać „z kurami“ a którym w okresie straszliwego bezrobocia i zredukowanych pensyj trudno nierzadko zdobyć się na codzienny wydatek kilkunastogroszowy, tworzący jednak poważną cyfrę w skromnym dziennym budżecie przeciętnego pracownika.

W tym stanie rzeczy dziwnem musi wydać się niezdecydowanie Komisarjatu Rządu w odniesieniu do tak bardzo obchodzącej wszystkich sprawy. Przez szybkie wydanie takiego rozporządzenia nie pozbawi się bynajmniej dozorców ich dość wysokich dochodów, natomiast przyniesie się wielką ulgę bezrobotnemu, czy zmęczonemu pracą robotnikowi, który w okresie upałów zmuszony jest „dla oszczędności“ wieczorami pozbawiać się krzty czyściejszego powietrza o które tak trudno w warszawskich ciasnych i ciemnych mieszkaniach.

Czyż na przestudjowanie tego „zagadnienia“ mało Komisarjatowi Rządu, aż trzech miesięcy! Wszak to już połowa lata minęła!

Stefan Szulc.

Prześladowania tragarzy członków Związku transportowców

Z Zarządu Gł. Zw. Transportowców otrzymaliśmy następujące wyjaśnienia tła zajść przy ul. Bagno. (Red.)

W dniu 26 lipca r. b. o godz. 18-ej oddział policji wkroczył do lokalu **Oddziału II Tragarzy Zw. Zaw. Transportowców** przy ul. **Świętojerskiej Nr. 10** i legitymując się nakazem Komisarjatu Rządu, przeprowadził rewizję, oraz zatrzymał wszystkich znajdujących się w lokalu transportowców. W czasie spisywania zatrzymanych policjanci szykanowali ich, zmuszając do kilkakrotnego przechodzenia z jednej strony sali na drugą bez żadnego celu,grożąc pałkami gumowemi i nie szczędząc wyzwisk.

Sekretarz Oddziału przedstawił policji zaświadczenie **Inspektoratu Pracy I-go Okręgu** o zarejestrowaniu Oddziału, oraz upoważnienie **Zarządu Głównego** do występowania w imieniu Oddziału, jednak nie wywarło to żadnego wrażenia na policjantach. Wszystkich zatrzymanych w liczbie przeszło 50 osób zabrano do Urzędu Śledczego. Część zwolniono o godz. 24-ej, a resztę przetrzymano do dnia następnego. Dokument rejestracyjny zabrano do Urzędu Śledczego.

Nie jest to odosobniony objaw represji w stosunku do tragarzy. Od pewnego czasu towarzysze-tragarze z **Bagna** są przedmiotem specjalnej „opieki“ policyjnej. Przedstawiciele policji, mianowicie: pp. st. przod. **Kwiekowski** (Nr. 308) i st. posterunkowy **Rajnowski** (z 8 komisarjatu p. p.) nachodzą od szeregu dni tragarzy i wypędzają ich z pracy, domagając się przedstawienia legitymacji **Z. Z. Z.**

Tragarze przedstawiają swe numery zaświadczone w **Urzędzie Przemysłowym Magistratu**, ale nie jest to, jak widać, dla policji miarodajne.

Dnia 22 b. m. o godz. 9-ej rano st. przod. **Kwiekowski**, dobrawszy sobie do pomocy st. post. **Rajnowskiego**, zaczął usuwać tragarzy — członków naszego Związku, pozostawiając natomiast w spo koju tragarzy członków **Z. Z. Z.** Zdeterminowani tragarze (od kilku dni nic nie zarobili) oświadczyli, iż z miejsca pracy nie ustąpią. St. przod. **Kwiekowski** wraz ze st. post. **Rajnowskim** i kilku policjantami z 8 kom. p. p., puszczając w ruch pałki, odprowadzili do 8 komisarjatu 17 tragarzy. **Abram Grosman** został tak pobity, że nieprzytomnego przewieziono dorożką do komisarjatu. W sprawie tej o pobicie Grosmana złożono do Komendy Głównej policji skargę.

O godz. 10 m. 10 został sporządzony protokuł policyjny, w którym zarzucono tragarzom opór władzy. O godz. 15-ej przewieziono ich do Urzędu Śledczego, skąd następnego dnia zostali zwolnieni.

Charakterystyczną jest rzeczą, jak sanacyjna prasa sprytnie powiązała wyższe zajścia z napadem nożowym i zarzucała zatrzymanym tragarzom napad terorystyczny, który odbył się o godz. 15-ej, a więc w 5 godzin po zatrzymaniu tragarzy. Napadu tego dokonała banda złodziei, z którymi tragarze nie mają nic wspólnego. Banda ta napadła i poraniła nożami kupca Cukiermana.

Dnia 25 b. m. 14 tragarzy, którzy zgłosili się do miejsca pracy zabrano do VIII Komisarjatu. W komisarjacie zostali pobici przez st. post. **Rajnowskiego — Srul Apelbaum, Jakób Fiszbaum i Pejsach Dynerman.** Oświadczono im, iż dokąd nie będą mieli legitymacji **Z. Z. Z.**, do tego czasu będą usuwani z pracy. Następnie przewieziono ich do **Urzędu Śledczego** skąd zwolniono ich w dn. 27 b. m. o godz. 19-tej, a wiec po 57 godzinach.

Wczoraj rano znowu naszych towarzyszy, którym od przeszło tygodnia nie pozwolono nic zarobić — znów aresztowano i przyprowadzono do VIII Komisarjatu.

W ten sposób widać, że nie mamy tu do czynienia z objawem odosobnionym, ale z systematyczną akcją represyjną w stosunku do naszych członków i Organizacji tragarskiej.

Podając tylko suche fakty do ogólnej wiadomości uważamy, iż są one tak wymowne, że wszelkie nasze komentarze są zbyteczne. Od kiedyż to rola policji sprowadza się do napędzania członków do Z.Z.Z.?

Delegacja Związku Zawodowego Transportowców w R. P. będzie w dniu dzisiejszym interwenjowała w Komisarjacie Rządu.

Co to znaczy?

Sekretarjat Stronnictwa Ludowego komunikuje, że za „niedobre“ odbycie szarwarku w jednej ze wsi powiatu Suwalskiego starostwo obeszło się z chłopami w sposób następujący:

„Przyszła policja do wsi i zabrała z pola od roboty gromadę chłopów, których popędziła do starostwa w Suwałkach. Tam trzymano ich w izbie, nie posiadającej ani jednego stołka, poczem przyszedł lekarz i nie wiadomo w jakim celu przeprowadzał badanie lekarskie każdego z nich. Po badaniu popędzono chłopów półnagich do policji, gdzie każdemu powieszono tablicę i odfotografowano“.

Przeniesienie dyrekcji kolejowej
z Gdańska do Torunia

(PAT.). Na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów minister Komunikacji upoważniony został do przeniesienia Gdańskiej Dyrekcji Kolejowej do **Torunia.**

Dyrekcja kolejowa będzie miała w Toruniu do dyspozycji nowy gmach, nabyty przez Ministerstwo Komunikacji od magistratu m. Torunia, w którym miał znaleźć pomieszczenie Pomorski Urząd Wojewódzki.

Na przeniesieniu Dyrekcji Gdańskiej na obszar Polski, zarząd kolei zaoszczędzi na różnicy uposażenia pracowników roczną kwotę 2.800.000 zł. Koszta związane z przeniesieniem Dyrekcji wyniosą w pierwszym roku 2.100.580 złotych.

STAN POGODY

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: naogół dość pogodnie, miejscami możliwy jeszcze drobny przelotny opad. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie i południowo - zachodnie.

Szaleńcza zbrodnia
syna i brata

W rodzinie **Hardziejów** we wsi Lenkowszczyzna gminy grażyńskiej pow. oszmiańskiego od dłuższego czasu istniał zatarg na tle majątkowym.

Starszy syn Wincenty mając ojca w podeszłym wieku (miał 69 lat) starał się o przelanie praw do majątku na niego.

Ojciec jednak nie myślał ustępować. Synowi sprawa ta wydawała się pilną gdyż miał się żenić i przed ślubem chciał być wydzielonym z majątku. Chcąc dopiąć swego celu wpadł na szatański pomysł:

Onegdaj w nocy powróciwszy z pola udał się do mieszkania i skierował się odrazu do łóżka ojca.

W ciemnościach rozległ się rozpaczliwy krzyk. To wołał o pomoc ojciec. Na wołanie przybiegła z sąsiedniej izby córka Anna. Po chwili do rozpaczliwego krzyku starego Hardziejewa dołączyło się rozpaczliwe wołanie córki Anny.

Nocny alarm w domu Hardziejów obudził sąsiadów. Kiedy przerażeni sąsiedzi wpadli do mieszkania Hardziejów oczom ich przedstawił się straszny obraz: na łóżku z rozbitą ciężkim kamieniem czaszką zalewał się krwią stary ojciec a córka z roztrzaskaną głową leżała na podłodze.

Lekarz stwierdził uszkodzenie ciała które zakłóciło funkcje mózgu u ojca i córki.

Zbrodniczy syn zbiegł. Policja jest na jego tropie. Stanie on przed sądem doraźnym.

Zatrucie gazem 2-ch osób
Straż ratuje zatrutych

Przy ul. Nowy Świat 8/10, w domu miejskim, gdzie przed kilku miesiącami nastąpił wybuch gazu w piwnicy na terenie zburzonego domu, przyczem zostało rannych lub poparzonych kilka osób — wczoraj znowu zdarzył się tragiczny wypadek, który omal nie spowodował śmierć 2-ch lub 3-ch osób.

Fundamenty zasypano, a na miejscu urządzono korty tenisowe. Pracujący tam 20-letni Zdzisław Kwiatkowski, robotnik, wszedł do piwnicy, gdzie mieści się wodomiar, celem odkręcenia kranu i polania placu. Chłopiec pracujący przy podawaniu piłek spostrzegł, że Kwiatkowski upadł. Wobec tego niezwłocznie zawiadomił o tem st. brata, 24-letniego Antoniego, malarza.

Gdy ten wszedł również upadł, straciwszy przytomność. Po chwili nadbiegła matka Kwiatkowskich, która widząc co się dzieje, pobiegła do koszar 3 oddziału straży mieszczących się w sąsiednim domu. Nadbiegły pierwszy strażak wszedł do piwnicy, lecz również padł zatruty gazami. Wtedy nadbiegli jeszcze strażacy zaopatrzeni w maski przeciwgazowe. Ci dopiero wydobyli wszystkich zatrutych.

Przybyły lekarz Pogotowia udzielił pomocy Kwiatkowskim, pozostawiając ich na miejscu, a zatrutego strażaka zaś przeprowadzono do koszar, gdzie pomocy udzielił mu felczer.

Na miejsce przybyli przedstawiciele gazowni, którzy orzekli, że jakoby nie był to gaz świetlny, lecz gazy ziemne. Ustali to specjalna komisja. Narazie wstęp do wodomiaru w piwnicy jest wzbroniony.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

WIADOMOŚCI PŁYWACKIE

W sezonie bieżącym największą ruchliwość okazują kluby poznańskie, gdzie mimo braku pływalni zimowej, do chwili obecnej przeprowadzono 11 imprez pływackich, a więc więcej niż w jakimkolwiek innym okręgu. Obsadzenie zawodów przez pływaków, skoczków i waterpolistów było bardzo liczne, a o poziomie zawodów świadczy fakt, że najwięcej awansów do klasy wyższej notuje się właśnie w okręgu poznańskim, gdzie do niedawna liczba zawodników pierwszej klasy była bardzo nieliczna.

Przeciwieństwem tempa i rozwoju pracy pływackiej w Poznaniu jest okręg lwowski, gdzie dotychczas nie odbyły się jeszcze żadne zawody pływackie. Częściowem usprawiedliwieniem takiego rzeczy jest niedostępność jedynej stałej pływalni Świtezi. Kluby lwowskie obiecują sobie odrobienie tegorocznych zaległości po otwarciu nowej pływalni 26 p. p., co ma nastąpić w połowie sierpnia.

NAJLEPSI BOKSERZY ŚWIATA

Amerykańska Federacja Bokserska (National Boxing Association) opublikowała nową listę najlepszych bokserów świata. Pierwsze miejsce na tej liście zajmuje, naturalnie, Jack **Sharkey,** drugim zkolei jest Max **Schmeling,** na dalszych miejscach znajdują się: Ernie **Schaaf** (pokonany niedawno przez Polaka Poredę), King **Levinski,** Stanisław **Poreda,** Mickey **Walker,** Primo **Carnera,** Max **Baer,** Young **Stribling** i Steve **Hawas.**

W wadze półciężkiej pierwszym jest mistrz świata George **Nicholls** przed Marie **Rosenbloom** i mistrzem Europy — Adolfem **Heuserem.**

W wadze średniej najlepszym jest murzyn **Gorilla Jones** przed Dave **Schade,** podczas gdy mistrz świata Marcel **Thil jest** umieszczony na trzeciem miejscu.

W innych wagach zmiany są bardzo nieznaczne. W **półśredniej** umieszczono na pierwszem miejscu mistrza świata Jackie Fields przed Lou Brouillardem i Young Corbettem; **w wadze lekkiej** na czele znajduje się również mistrz świata Tony Canzoneri przed Foremanem i Tony Herrerą; **w piórkowej** kolejność pięściarzy jest następująca: Freddy Miller, Ariemendi i Lou Feldman; **w koguciej:** 1) mistrz świata Al. Brown, 2) Pete Sanstôl, 3) Dick Corbertt; **w muszej:** 1) mistrz świata Young Perez, 2) Jackie Brown, 3) M. Wolgast.

ŁODZIĄ DOOKOŁA AMERYKI POŁUDNIOWEJ

Członkowie brazylijskich klubów wioślar skich „Union“ Tonberg i Borna rozpoczęli raid na łodzi wioślarskiej dookoła Ameryki południowej. Łódź „Irma“, na której odbywa się raid mierzy 5½ mtr. długości i 1,8 mtr. szerokości. Łódź zaopatrzona jest w jeden żagiel.

Podróż trwać będzie przeszło 2 lata.

MIĘDZYNARODOWA WYSTAWA SPORTÓW MORSKICH W GDYNI

W Gdyni opracowano projekt zorganizowania międzynarodowej wystawy sportów morskich i rzecznych w połączeniu z międzynarodowemi zawodami sportowemi na lądzie i morzu. Wystawa ma objąć również dział przemysłowy i handlowy, związany ze sportami morskimi, a także specjalne działy, jak turystyczny, rybołówstwa oraz polskiej propagandy kolonjalnej.

Prace nad wystawą zostały już rozpoczęte.

Prawdopodobnie wystawa będzie gotowa w miesiącach letnich 1934 r. lub 1935 r. zależnie od postępu prac przy rozbudowie portu.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy: Belgja 123,75, Holandja 359,35, Londyn 31.49, Nowy Jork 8.923, Nowy Jork (kabel) 8.98, Paryż 34,95, Praga 26,41 i pół, Szwajcarja 173,75. Włochy 45,50.

Kto będzie wice-prezydentem miasta?

Obok nazwisk wice-prezesa rady miejskiej inż. J. **Zadory - Szwejcera** i senatora **Wyrostka,** jako kandydata na opróżnione przez ś. p. sen. prof. dr. Ryszarda Błędowskiego stanowisko wice-prezydenta miasta wymieniają ostatnio jeszcze radnego Downarowicza.

Gruźlica-choroba proletarjatu

W Polsce 70.000 ludzi ginie rocznie, a około miljona mamy ciężko chorych

Słusznie gruźlicę nazywają „chorobą proletarjatu". Śmiertelność na gruźlicę zależy przedewszystkiem od warunków społeczno - gospodarczych: im lepsze są warunki pracy i życia, tem mniej jest zgonów na gruźlicę. W Danji na gruźlicę umiera rocznie 8 osób na każde 10 tysięcy ludności, w Anglji 12, w Niemczech 13, a u nas w Warszawie **24 osoby.** Kiedy nie było jeszcze ustawodawstwa pracy, kiedy robotnik pracował 14—12 godzin na dobę, bez opieki lekarskiej w czasie choroby, zupełnie bezbronny i zdany całkowicie na łaskę kapitału, — w Łodzi umierało **192 osoby na każde 10 tys. mieszkańców.** Wpływ zawodu na gruźlicę uwidocznić można w następującem zestawieniu (r. 1913— Bawarja): Umierało na gruźlicę płuc z tysiąca osób danego zawodu: 83 wyrobników, 27 kamieniarzy, 7 stolarzy, 5 krawców, 4 szewców, 3 kupców, 2 rolników.

JAK POWSTAJE GRUŹLICA.

Gruźlicę szerzy bakterja, zwana prątkiem (laseczńikiem) **Kocha,** od nazwiska wielkiego uczonego — **Roberta Kocha,** — który ją wykrył w 1882 roku. Lasecznik **Kocha** atakuje organizm człowieka i może się usadowić wszędzie, w każdej tkance ustroju: jest gruźlica kości, skóry (wilk), gruczołów chłonnych, opon mózgowych, nerek i pęcherza moczowego, gruźlica płuc (suchoty), jelit. W miejscu zadziałania lasecznika powstaje guzek — gruzełek (stąd nazwa gruźlica), który powoli niszczy tkankę i zmienia się w białą masą serowatą, „serowacieje", następnie rozpada się albo ropieje. Sąsiednie gruzełki zlewają się w większe ogniska. Najczęściej lasecznik dostaje się do płuc, — wywołując suchoty, gruźlicę płuc.

Prątek gruźlicy posiada dwie cechy charakterystyczne: dużą żywotność, — nawet poza ustrojem b. długo, — do roku, — zachowuje zdolność do życia, — i bardzo powolny wzrost. Choroba rozwija się bardzo powoli i skrycie. Początkowo chory na gruźlicę traci stopniowo apetyt, łatwo się męczy, chudnie, poci się, lekko pokasłuje, ma podniesioną ciepłotę, szczególnie wieczorami. W początkach choroby ogólna poprawa warunków życia: odpoczynek, dobre odżywianie, przebywanie na świeżem powietrzu, wzmaga odporność organizmu i umożliwia zwalczanie choroby. Organizm ludzki posiada duże możliwości zwalczania choroby, odkładając w ogniskach chorobowych sole wapniowe, jakgdyby zamurowując powstałe ubytki płuc. Jeżeli jednak choroba opanuje organizm, objawy chorobowe się nasilają, coraz większe partje płuc są zajęte. Jeżeli rozpadający się gruzełek zniszczy ściankę naczynia krwionośnego i prątki gruźlicy dostaną się do obiegu krwi, — gruźlica staje się chorobą całego ustroju, — suchoty galopujące, które w ciągu paru tygodni sprowadzają zgon.

GRUŹLICA OTWARTA I ZAMKNIĘTA.

Jeżeli w plwocinie chorego można badaniem mikroskopowem wykryć prątki, to mamy do czynienia z gruźlicą otwartą, jeżeli plwocina chorego prątków nie zawiera — mówimy o gruźlicy zamkniętej. Chorzy z gruźlicą otwartą — t. zw. prątkujący, — są niebezpieczni dla otoczenia. Ich plwocina jest rozsadnikiem gruźlicy. Już podczas rozmowy czy kaszlu drobne kropelki śliny mogą przenosić bakterje na zbyt blizko znajdujące się osoby. W czasie kaszlu należy usta bezwzględnie zasłaniać chustką, albo ręką, aby zapobiec rozpryskiwaniu się bakterji. Gruźlica szerzyć się może także przez wspólne z gruźlikiem naczynia do jedzenia, przez bieliznę, którą zawsze należy oddzielnie prać i długo gotować. Ale najważniejszem źródłem zarazy jest plwocina. Gruźlik zawsze powinien spluwać tylko do spluwaczki, napełnionej jakimś płynem dezynfekującym. Plwocina wysuszona, unosząca się w powietrzu podczas wdechu dostaje się do płuc i dalej szerzy gruźlicę. Gruźlik po odkaszlnięciu nie powinien plwociny połykać: zarazki, zawarte w plwocinie przenoszą gruźlicę z narządu oddechowego do przewodu pokarmowego, a gruźlica jelit, pogarszając możliwości dobrego odżywienia chorego, — wywiera zły wpływ na powrót chorego do zdrowia.

SPECJALNIE NALEŻY UWAŻAĆ NA DZIECI.

Na specjalne niebezpieczeństwo narażone są dzieci, przebywające we wspólnych izbach z gruźlikami prątkującymi. Im bliżej podłogi, tem więcej prątków zawiera kurz. Dziecko wszystkiego dotyka rączką, którą później niesie do ust. To też prawie każde dziecko robotnicze nie uniknie zetknięcia się z gruźlicą. T. zw. zołzy, skrofuły, — objawiają się w postaci wyrzutów skóry na twarzy i głowie, powiększenia gruczołów chłonnych szyi i okołooskrzelowych, uporczywych nieżytów spojówek ocznych, ropieniem z uszu — i są łagodną postacią zakażenia gruźliczego. Słońce, powietrze, tran, dobre odżywienie mogą przywrócić dziecku zdrowie. Olbrzymi odsetek dzieci ginie jednak w ciągu pierwszych lat życia.

SPECJALNY APARAT SŁUŻBY ZDROWIA.

Do walki z gruźlicą powołano obecnie we wszystkich państwach specjalny aparat służby zdrowia i poradnie przeciwgruźlicze, sanatorja ludowe różnego typu i oddziały szpitalne dla gruźlików. Wszyscy uporczywie pokaszlujący, wszyscy z objawami niewytłomaczonemi zaburzeń zdrowia, a wyliczonemi już, jako objawy początkowe gruźlicy, powinni poddać się sprawdzeniu swego stanu zdrowia w poradni przeciwgruźliczej. W razie stwierdzenia gruźlicy przez lekarza poradni, poradnie obejmują stałą opiekę lekarską nad chorym i jego rodziną. Jeżeli zgłoszenie nastąpiło dostatecznie wcześnie, zawsze jest nadzieja uratowania życia i zdrowia.

W Niemczech przychodnie przeciwgruźlicze oparte są o różnego typu sanatorja ludowe. Nie są to już jak dawniej zakłady o pewnej ograniczonej liczbie łóżek, bardzo kosztowne w urządzeniu, lecz zakłady, współdziałające często z domem we właściwem ułożeniu życia chorego. W sanatorjach dziennych, chorzy wyjeżdżają tramwajem, autobusem, kolejką do podmiejskich lasów i werandują w ciągu dnia, korzystając tutaj z opieki lekarskiej i właściwego odżywiania. Na noc wracają do własnych mieszkań. Istnieją także sanatorja przeciwgruźlicze podmiejskie, skąd chorzy kierowani są do odpowiedniej pracy zarobkowej w mieście, po odbyciu której wracają do sanatorjum. Tego rodzaju sanatorja umożliwiają masowe leczenie wszystkich potrzebujących i ze względu na niskie koszta leczenia pozwalają na pobyt w sanatorjum dopóty, dopóki istotnie wymaga stan zdrowia chorego.

ZAPOBIEGANIE GRUŹLICY.

Zapobieganie gruźlicy opiera się na walce z plwociną (żądać wszędzie plucia tylko do spluwaczek!) i z kurzem. W higjenie osobistej — w zapobieganiu gruźlicy u siebie, dużą rolę przypisuje się „ćwiczeniom oddechowym". Ilekroć wychodzi się na świeże powietrze, lub staje się w otwartem oknie, — należy wykonać 6—8 jak najgłębszych oddechów, aby przewietrzyć swoje szczyty (wierzchołki) płuc, przy powierzchownem, płytkiem oddechaniu nie pracujących. Tam właśnie najczęściej zaczyna się proces chorobowy, mówimy o „zajętych szczytach" — a wprowadzenie świeżego powietrza istotnie przeszkadza usadowieniu się prątków Kocha.

TYLKO ZMIANA USTROJU ZMIENI SYTUACJĘ.

Ale tylko zmiana ustroju społecznego zmieni fatalny „stan posiadania" gruźlicy w Polsce: **70 tys. zmarłych rocznie i około miljona ciężko chorych.** Poprawcie warunki mieszkaniowe, podnieście zarobki robotnika i jego stopę życiową, unormujcie warunki pracy, a odbierze się gruźlicy podłoże, na którem się tak bujnie rozrasta. „Tymczasem" fabrykantom nie opłacają się urządzenia ochronne po fabrykach, zabezpieczające robotnika przed kurzem i pyłem, — liche zarobki wtłaczają robotnika do suteryn i poddaszy; **93% zmarłych na gruźlicę w Łodzi — to mieszkańcy jednoizbowych mieszkań.**

Dr. J. B.

Co słychać na Wiśle?

W dalszym ciągu trwa niski poziom wód na Wiśle. Żegluga w dół rzeki utrzymuje się, w górę zaś żegluga zmalała do minimum. Czynione są wysiłki, aby nie dopuścić do zatamowania ruchu, co miało już miejsce w poprzednich latach. Zadanie to jest utrudnione z powodu uruchomienia w r. b. tylko jednej pogłębiarki na odcinku warszawskim.

Z teatrów świetlnych

MIEJSKI — CAPITOL — CZARY — UCIECHA — MEWA

WZNOWIENIA.

Dalsze wznowienia są równie pomysłowe i zasługują na słowo uznania. W **„Miejskim"** podziwiamy najlepszy film **Marleny Dietrich „Marocco",** upajający swoją egzotycznością jak i niezwykle subtelną budowę psychologicznej strony obrazu. W **„Capitolu"** śpiewa „Król bulwarów". W **„Czarach"** amatorzy morza znajdą efektowne zdjęcia morskie w **„Kapitanie Whaian".** Film pt.: **„Wolne dusze"** znajdziemy na ekranie kina **„Uciecha",** a w **„Mewie"** amatorzy egzotyzmu i pięknych widoków znajdą oryginalny fitm turecki, mający tylko tę poważną wadę, iż djalogi są w nim... po turecku.

MAJESTIC

W „Majesticu" amatorzy boksu mają nielada emocje. Przeżywają sensację równie silnie jakgdyby znajdowali się na sali walki. Mecz sfilmowano doskonale tak, iż warszawiacy mają nie mniejszą uciechę z oglądania na ringu **Schmelinga** i **Scharkeya** niż ci widzowie, co wznoszą okrzyki entuzjazmu na ekranie **Ika.**

Dziś w Radjo

11.58 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05 — 12.10 Program na dzień bieżący. 12.10 — 12.20 Przegląd Prasy Polskiej. 12.40 — 12.45 Komunikat PIM-a. 12.45 — 13.25 Płyty gramofonowe. 13.35 — 14.10 Płyty. — 15.00 — 15.10 Komunikat gospodarczy. — 15.10 — 15,30 Orkiestra Grzegorza Dinicu. 15,30 — 16,35 Koncert solistów. 16.35 — 16.40 Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.40 — 17,00 „Polskie bezrobocie we Francji" — wygł. p. Bohdziewicz. 17.00—18.00 Muzyka lekka. 18.00 — 18,20 „O miłości i małżeństwie w dawnych czasach"—wygł. dr. Skoczek. 18,20 — 19.15 Muzyka lekka. 19.15 — 19.35 Rozmaitości. 19.35—19.46 Dziennik Radjowy. 19.45 — 19.55 „Przegląd Rolniczej Prasy zagranicznej". 19.55— 20.00 Program na dzień następny. 20.00 — 20.40 Koncert symfoniczny. 20.40 — 20.55 Feljeton muzyczny. 20,55 — 21.50 Dalszy ciąg koncertu. 21.50 — 21.55 Dziennik Radjowy. 21.55 — 22,00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 22,00 — 22,40 Muzyka taneczna. 22,40 — 22,50 Wiadomości sportowe. 22,50 — 23,30 Muzyka taneczna.

Kostka drzewa na opał

Magistrat postanowił wydać bezpłatnie pracownikom działu komunikacji wydziału technicznego starą kostkę drzewną, nienadającą się do robót, na opał, w ilości od ½ do 2 metrów sześc. na osobę.

Co grają w Teatrach?

TEATR NARODOWY. Dziś premjera głośnej na scenach zagranicznych, pełnej humoru komedji pisarza włoskiego Colantuoni p. t.: „Bracia Castiglioni". Reżyserja dyr. Solskiego. Obsada doskonała na czele z pp. Lindorfówną, Janecką, Ankwiczówną Węgrzynem, Samborskim, Gawlikowskim, Małkowskim, Rychłowskim, Solarskim.

TEATR LETNI. Dziś i codziennie krotochwila Brunona Franka p. t. „Gwiazdy ekranu" (Nina).

TEATR POLSKI. Dziś i codziennie angielska komedja muzyczna „Jim i Jill". z Modzelewską i Bodo.

TEATR „MORSKIE OKO": Ostatnie dni rewji „Wesoła podróż" z Krukowskim i Mankiewiczówną na czele zespołu.

TEATR „NOWOŚCI". Dziś i codziennie operetka Roberta Stolza „Szaleństwo Colette".

TEATR „BANDA". Dziś premjera sensacyjnej sztuki Piotra Lempela p. t. „Bunt w zakładzie poprawczym" w reżyserji Perzanowskiej.

NOWY ANANAS. Dziś rewja „Mężowie na urlopie".

TEATR MIGNON: Rewja w 18 obrazach „Przygody poślubne".

Nie morderstwo lecz samobójstwo

W sprawie znalezienia na pustym placu w Targówku zwłok 27-letniego Stanisława Brzozowskiego, dochodzenie ustaliło, iż nie było to morderstwo, lecz samobójstwo. B. otruł się nieznaną substancją. Okazuje się, iż Brzozowski wyszedł z domu w ub. środę w towarzystwie nieznanej kobiety, zabierając z domu jakąś paczkę. B. pozostawał od dłuższego czasu bez pracy. Był winien za komorne 35 zł. Brat i siostra denata posiadają dom w Targówku. Zwłoki przewieziono do prosektorjum celem dokonania sekcji.

Tragedja tancerki

z restauracji „Rarytas"

W związku z targnięciem się na życie 20-letniej Stefanji Kapustówny, dowiadujemy się nowych szczegółów.

Kapustówna była od 2 miesięcy tancerką w restauracji „Rarytas" (Marszałkowska 86, róg Żórawiej). Desperatka przed samobójstwem napisała list treści następującej:

„Odbieram sobie życie i proszę nie pociągać nikogo do odpowiedzialności, ponieważ tego nie wymagam. Pracowałam w restauracji „Rarytas" (Marszałkowska róg Żórawiej) u p. Grabowskiego w charakterze tancerki. Tam mnie spotkała wielka przykrość, mianowicie syn gospodarza, u którego pracowałam, a bardzo go kochałam, przychodził do mnie na ul. Nowogrodzką 31 m. 35, a ostatnio na Hożą 5 m. 24. W restauracji, na górze, gdzie są gabinety, spotkałam siootrę buchaltera, kóry był zresztą b. ordynarny. Dalej nie potrzeba mówić o tem. Podobno b. płakałam. Potem przyszedł właśnie syn gospodarza z jakimś żydem i tam mnie uderzył kilka razy nie wiem za co. Ja upominałam się o gażę, którą mi winien w sumie 200 zł. p. Grabowski, za co otrzymałam strasznie wulgarne wyrazy i odgrażanie się, biciem. Zarządzający tego lokalu p. Jary, gdy mi już brakło sił, zaczął mnie szarpać w niemożliwy sposób i ubliżać od najgorszych, oraz pluć mi w twarz, wyzywając mnie od wyrazów, począwszy od matki, i t. d. Proszę dać znać moim rodzicom o tem nieszczęściu".

Na Pokucie i Podole

Wycieczka Zarządu Głównego T.U.R. Łodziami Dniestrem

Wyjazd z Warszawy dn. 2 sierpnia przez Lwów do Halicza. Regulamin rozesłany. Sekretarjat Generalny TUR. przypomina uczestnikom, że **dziś,** środa, **ostateczny termin** wpłacenia reszty należności.

Budki tramwajowe

Tramwaje miejskie posiadają na ulicach różnego typu budki. Część są to budki służące za poczekalnie dla pasażerów, inne zaś służą jako kantorki dla kontrolerów ruchu. Najszpetniej wyglądają takie budki na placach reprezentacyjnych. Naprzykład na pl. Zbawiciela istnieje budka - kantorek. Na pl. Unji Lubelskiej budka ustawiona jest nanawprost ulicy Marszałkowskiej. Z inicjatywy rady artystycznej i inspektoratu artystycznego rozpatrzona będzie sprawa budek. W każdym razie na placu Unji Lubelskiej będą te budki usunięte, zwłaszcza że przystąpiono do stawiania pomnika.

Dzwonki przy bramach

Projekt rozporządzenia o otwieraniu bram, znajdujący się w ministerstwie spraw wewnętrznych w celu zaakceptowania przewiduje cały szereg przepisów dotyczących otwierania bram nie tylko w porze nocnej ale i w dzień. Często się bowiem zdarza, że dozorcy odmawiają otwierania bramy dla furmanek i wózków. Pozatem poruszona ma być w rozporządzeniu porządkowem sprawa dzwonków przy bramach. Wprowadza się obowiązek urządzenia przy każdej bramie dzwonka elektrycznego. Dzwonki ciągnione nie będą tolerowane.

Ceny na dziś

Dziś, obowiązują następujące najwyższe ceny podstawowych artykułów spożywczych na rynku warszawskim: chleb pytlowy — 42 gr., sitkowy i razowy — 32 gr. za kg., bułki pszenne 5 gr., jajka świeże — 9 gr. za sztukę, mleko na miarę — 30 gr. za litr, słonina — 1 zł. 80 gr., mięso uboju warszawskiego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 75 gr., wieprzowina — 1 zł. 80 gr., uboju zamiejscowego: wołowina i cielęcina — 1 zł. 50 gr., masło deserowe II gat. — 3 zł. 35 gr., osełkowe 2 zł. 85 gr., wszystko za kg. w detalu.

Co wyświetlają kina?

ADRIA PALACE: „Wesoła trójka".
APOLLO: „Cohn i Kelby".
ATLANTIC: „Grzesznica bez winy".
BAJKA: „Cyrk Kolpona" i „Na pokładzie łodzi podwodnej".
COLOSSEUM: „Pułkownik i jego sługa".
CASINO: „Książę student".
CAPITOL: „Żar miłości" i „Nadranem".
CRISTAL: „Maradu".
CZARY: „Kapitan Wahlan".
FORUM: „Złoto".
GOPLANA: „Królowa jazbandu".
HELJOS: „Rozwódka".
KOMETA: „Natchnienie" i „Nasze niewinne narzeczone".
LUX: „Kozacy" i „Dziewczę z pudełkiem".
MAJESTIC: „Mecz Schmeling — Sharkey".
MARS: „Pod dachami Paryża".
MASKA: „Pod dachami Paryża".
MEWA: „Bunt sumienia" i „Reporterka z Wieczorniaka".
MIEJSKI: „Rango".
PAN: „Madame szatan" i „Buster na froncie".
PALACE: „Kongres tańczy".
RIVIERA: „Cudza narzeczona" i „On albo ja".
ROXY: „Wampiry Warszawy".
SOKÓŁ: „Zwycięzca" i „Tajny kurjer".
ŚWIATOWID: „Demon miłości".
TOMBOLA: „New Jork w nocy" i „Zdobywca serc".
TON: „Klątwa rodu Mandarynów".
UCIECHA. „Wolne Dusze".
WISŁA: „Chata za wsią".

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: WACŁAW CZARNECKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.